

W obecności towarzysza Stalina odbył się na lotnisku w Tuszyno wielki pokaz lotniczy

(f) MOSKWA (PAP). Na lotnisku Tuszyno pod Moskwą odbył się w obecności Józefa Stalina wielki pokaz lotniczy. Dzień święta lotnictwa jest zawsze doniosłym wydarzeniem w życiu mieszkańców Moskwy. Setki tysięcy ludzi zebrały się na odświętnie udekorowanym zielonym polu lotniska, aby podziwiać mistrzostwo radzieckich pilotów, pilotów sztabowych i spadochroniarzy. Przy aksamitanym muzyki rozbrzmiewającej nad lotniskiem pełne radości pieśni o kraju radzieckim.

Wśród burzliwych oklasków i entuzjastycznych owacji zgromadzonych tłumów na trybunie rządowej zajmują miejsca — Józef Stalin oraz przywódcy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego.

Punktualnie o godzinie 14.00 dźwięki fanfar oznajmiają o rozpoczęciu pokazów. Uroczyste rozbrzmiewa hymn Związku Radzieckiego. Daleko rozni się echo honorowych salw artyleryjskich.

Pokaz lotniczy otwierają samoloty, na których widnieje purpurowa flaga z portretem Stalina, flagi lotnicze, sztandary republik związkowych, wielkie transparenty z hasłem: „Naprzód do komunizmu!” Nie zdążyły jeszcze samoloty skryć się za horyzontem, gdy nad lotnisko nadleciało blisko 100 samolotów sportowych pilotowanych przez lotników-amatorów: robotników, inżynierów, studentów. Grupa ta tworzy jakże bliskie i drogie sercu każdego człowieka radzieckiego słowa: „Chwała Stalinowi!”

W niezwykłe interesującym i bogatym programie święta lotniczego brali udział nie tylko piloci-miłośnicy lecz również piloci sportowi z innych miast. Piloci Wschodniopółnocnego Towarzystwa Współpracy z Armią, Lotnictwem i Flotą zamierzali przelotem grupowym pilotów na samolotach i szybowcach. Z niespżywaną precyzją wykonywali oni skomplikowane figury wyższego pilotażu — pętle, bezki, korkociągi. Zgromadzone tłumy gorąco oklaskują mistrzowską akrobację 6 samolotów, za których sterami znajdują się piloci z Bohaterem Związku Radzieckiego — Maryna Czeczniowa na czele. Grupa 32 pilotów-amatorów pod kierownictwem rekordzisty światowego — Mikolaja Gotowanowa dokonała na lekkich samolotach sportowych pokazów wyższego pilotażu, wykonując wspaniałe szeregi figur.

Nad lotniskiem zapanała niezwykła po warkocie dziesiątek silników cisza. Pojawiają się szybowce. Grupa szybowców prowadzi znaną sportsmenka — Margaretę Racenskaja. Niezwykłe płynnie zbijały te aparaty konstrukcji Antonowa. Wykonały one kilka skrętów okor-

Nowy ogromny wkład narodu radzieckiego w dzieło pokoju światowego

Kanał Wołga—Don im. Lenina otwarty

Wielotysięczny wiec nad brzegami Wołgi koło Stalingradu — W imieniu rządu radzieckiego i KC WKP(b) min. Szaszkow ogłosił oddanie do użytku Kanału

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje ze Stalingradu: Dziesiątki tysięcy mieszkańców Stalingradu i gości z całego kraju zgromadziło się nad brzegiem Wołgi, w miejscu gdzie rozpoczyna się Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny im. Lenina. Odbyło się tutaj uroczyste otwarcie kanału łączącego dwie wielkie rzeki rosyjskie. Było to radosne święto narodu radzieckiego, który swą pokojową, tworzącą pracę przeobraża przyrodę.

Szeroką równinę brzegu wołżańskiego przy wielkim pomniku Stalina wypełniły tłumy. Rozbrzmiewają pieśni radości, rozlegają się dźwięki orkiestr. Wielkie święto rozpoczęło się wiecem, który zagał sekretarz stalingradzkiego komitetu obwodowego WKP(b) — I. Griszyn.

Bierzemy udział — powiedział on — w wielkim historycznym święcie, które na wieczne czasy zapisane zostanie w historii bohaterstwa i odwagi radzieckiego narodu. Uroczystościom towarzyszyło wygłoszenie przez niego przemówienia. W imieniu Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) głos zabrał minister floty rzecznej ZSRR Szaszkow. Ukończeniu gigantycznych prac przy budowie Kanału Wołga-Don — powiedział on — umożliwiło połączenie wszystkich mórz europejskiej części Związku Radzieckiego — Białego, Bałtyckiego, Kaspijskiego, Azowskiego. Czarnego w jednolity system wodno-transportowy i rozpoczęcie masowego przewozu ładunków po nowym szlaku wodnym. Zbudowanie Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina oznacza nie tylko rozwój szlaków wodnych, lecz również rozwój szerokiego dostępu do zasobów energetycznych i przeobrażenia przyrodę. Zbudowanie Kanału Wołga-Don i oddanie go do eksploatacji jest nowym dobitnym dowodem troski partii komunistycznej i Stalina o polepszenie warunków pracy i bytu ludności radzieckiej, o rozkwit radzieckiego kraju. Zbudowanie kanału

jest dowodem potężnych sił twórczych narodu radzieckiego, ogromnej wyższości socjalistycznego ustroju społecznego nad ustrojem kapitalistycznym.

Otwarcie Kanału Wołga-Don — podkreślił min. Szaszkow — jest doniosłym wydarzeniem międzynarodowym. Cała postępową ludzką tradycję to nowe wspaniałe zwycięstwo narodu radzieckiego jako ogromny wkład w dzieło pokoju, jako nowe potwierdzenie słów Stalina o tym, że Związek Radziecki nie redukuje, lecz odwrotnie, rozszerza przemysł cywilny, nie zwija, lecz odwrotnie, rozwija budownictwo nowych potężnych elektrowni wodnych i systemów trygacyjnych. W ukończeniu budowy Kanału Wołga-Don, podobnie jak i we wszystkich zwycięstwach Związku Radzieckiego, prosi ludźmi państwa radzieckiego zmierzającej do zażegnania nowej wojny, do utrwalenia pokoju.

W imieniu i na polecenie rządu radzieckiego i KC WKP(b) min. Szaszkow gorąco powitał budowniczych i wszystkich zgromadzonych z okazji zakończenia budowy kanału i ogłosił jego otwarcie i oddanie do użytku. Długotrwałymi i burzliwymi oklaskami powitali uczestnicy wiecu otwarcie kanału. Kierownik budowy kanału Wołga-Don — Iwan Sziktorow podkreślił w swym przemówieniu, że połączenie Wołgi z Donem stało się możliwe dopiero w latach władzy radzieckiej. Lenin i Stalin zawsze przywiązywali do tego zagadnienia

Szkolą się nowi lotnicy



Nasza młodzież wojskowa uczyła Złot Młodych Przewodników — budowniczych Polskiej Ludowej wzmocnieniem siły i gotowości bojowej Ojczyzny. Na zdjęciu: oficer Kazimierz Ślusarczyk — mechanik eskadry, uczeni oficer, szkół mechaników i techników. Foto WAP

Odznaczenia dla przodujących robotników, inżynierów i techników budownictwa przemysłowego

(f) Z okazji 8 rocznicy Święta Odrodzenia Polski wielu zasłużonych w pracy zawodowej i społecznej robotników, inżynierów i techników, wyróżniających się na budowach i w zakładach, podległych Ministerstwu Budownictwa Przemysłowego, otrzymało wysokie odznaczenia państwowe.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali m. in.:
Stefan Koźmiński — główny kierownik robót montażowych w cementowni „Wierzbica”, który wraz z całym zespołem położył duże zasługi w zmontowaniu ciężkich maszyn.

Józef Lubda — robotnik ziemniaczarni przy budowie chłodni w Opolu wykonał 6 norm rocznych w 115 procent lub na dzień 10 kwietnia br. Przy trudnych wykopach w skalistym gruncie osiąga w ciągu ostatnich dwóch lat przeciętną wydajność ponad 300 procent normy.

Jan Kamiński — murarz brygadziści SOB-2 w Jeleniej Górze. Pracując systemem trójkowym osiąga 350 procent normy. Przyniósł się w dużym

stopniu do terminowego uruchomienia zakładów „Celiwoskoza”.

Mieczysław Balcerzak — spawacz Gdańskich Zakładów Remontu Sprzętu Budow. Przem. Przez stosowanie ulepszeń i nowoczesnych metod pracy wykonał w dniu 5 kwietnia br. zadania planu 6-letniego.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali m. in.:

Roman Hajdukiewicz — majster warsztatów obróbki metalu w Zakładach Mechanicznych „Metrobudowa” w Warszawie. Zastosował on szereg poważnych ulepszeń m. in. przyrząd do strugarki, który pozwolił zmehaniczować wykonywane dotychczas ręcznie roboty.

Aleksander Woźniak — jako grupowy robotnik kolejowodrożny przy budowie Fabryki Samochodów w Lublinie zobowiązał się wraz z całą swoją brygadą wykonać na dzień 22 lipca br. dodatkowo 3,5 km toru i bocznic kolejowych. Zobowiązanie to zrealizował na 3 miesiące przed terminem, zaoszczędzając 12.500 zł.

Ludwik Weissman — przodujący ślusarz brygadziści Warsztatów Mechanicznych Bielskiego Przem. Zjedn. Budowlanego.

Brazowe Krzyże Zasługi otrzymali m. in.:

Antoni Kempny — elektryk monter brygadziści Katowickiego Zjednoczenia Elektromontażowego nr 2. Położył duże zasługi przy montażu urządzeń elektrycznych w hucie „Jedność”. Osiągnął on przeciętną wydajność pracy 200 procent.

Edmund Zawisza, jako pomocnik montera Katowickiego Zjednoczenia Elektromontażowego nr 2, wyróżnił się w pracach montażowych w hucie im. Prezydenta Bieruta.

Zenon Józwicki — zbrojarz zatrudniony w Olsztyńskim Przem. Zjedn. Budowlanym, zgłosił wiele pomysłów racjonalizatorskich. Zwiększa systematycznie swoją wydajność w pracy, w I kwartale br. osiągnął 181 procent.

Nowe mieszkania dla ludzi pracy

(f) Coraz więcej ludzi pracy w Warszawie otrzymuje nowe, piękne, jasne mieszkania, wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia sanitarne i wygodne, które zapewniają ludziom pracy nowe socjalistyczne budownictwo mieszkaniowe. Coraz więcej robotników dostaje mieszkania w centrum miasta i w dzielnicach, które były dawniej dostępne tylko dla uprzywilejowanych.

W przededniu 8 rocznicy Święta Odrodzenia — 51 czołowych przodowników pracy z Warszawy otrzymało piękne mieszkania na MDM, Muronowie, Ochocie i innych osiedlach budującej się Warszawy.

DZIŚ W NUMERZE:

JOHN GIBBONS: „Związek Radziecki dnia dzisiejszego” Uczona angielska o budowlach komunizmu

WŁODZIMIERZ SOKORSKI, wiceminister Kultury i Sztuki Nagrody państwowe w dziedzinie literatury i sztuki

STANISŁAW MOŁDZYK: Zła jest taka kontrola

Rozkaz marszałka A. Wasilewskiego w Dniu Lotnictwa ZSRR

Minister spraw wojskowych ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego — A. Wasilewski ogłosił rozkaz następującej treści:

Towarzysze piloci! Nawigatorzy, inżynierowie i technicy, strzelcy pokładowi i radiotelegrafici, mechanicy samolotów, pracownicy przemysłu lotniczego! Towarzysze żołnierze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie i generałowie!

W dniu dzisiejszym Armia Radziecka i cały naród obchodzi Dzień Lotnictwa ZSRR. Witam Was z okazji Dnia Lotnictwa. Życzę wspaniałego święta stalinowskim wojskom lotniczym i wszystkim pracownikom przemysłu lotniczego nowych sukcesów w dalszym umacnianiu potęgi lotniczej naszej ojczyzny radzieckiej. Dla uczczenia Dnia Lotnictwa ZSRR rozkazuję:

Dzisiaj, 27 lipca 1952 r. w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie oraz w stolicach republik związkowych oddać 20 honorowych salw artyleryjskich.

Niech żyje radziecka flota powietrzna!

Niech żyje bohaterki i bohaterowie radzieckiej i jego Siły Zbrojne!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje wielka partia Lenina—Stalina, inspirowa i organizator wszystkich naszych zwycięstw!

Pływająca baza rybacka

(f) Przez kilka miesięcy Polska Marynarka Handlowa przekazała Przedsiębiorstwu Połowych Dalekomorskich w Gdyni „Dalmor” statek „Morska Wola” — w celu przebudowy i oddania go w służbę rybołówstwa dalekomorskiego.

Przebudowa została wykonana w przewidzianym terminie i statek wszedł w swój pierwszy, próbny, kilkudniowy rejs.

Statek — baza poważnie przyczyni się do realizacji planów połowowych „Dalmoru”.

Dotychczas trawery po pełnym obciążeniu złowioną rybą zmuszone były tracić czas na przebieżenie drogi do macierzystego portu, zamiast wykorzystać go na dalszy połów. Obecnie przewozić rybę z łowiska do portu dokonująć będzie nowo-przebudowana jednostka — „Morska Wola” — statek — baza,

Żniwa w pełni

Coraz liczniejsze meldunki o rozpoczęciu zbiorów pszenicy, jęczmienia i owsa

(f) Z województw centralnych i południowych napływają coraz częściej meldunki o zakończeniu zbiorów żyta i o rozpoczęciu zbiorów pszenicy, jęczmienia i owsa. W pracach żniwnych dużą pomoc okazują chłopi-miłośnicy maszyn.

Dzięki zwiększonej pomocy ośrodków maszynowych, którym dostarczono znaczną ilość nowych snopowiązelek, i zniwiarów, w wielu powiatach woj. poznańskiego, a m. in. w powiatach Krotoszyń, Gostyń i Leszno, chłopi do 25 ha. zakończyli sprzęt żyta i pracują teraz przy zbiorach pszenicy ożimej oraz jęczmienia jarego i owsa.

Natychmiast po sprzątnięciu zboża w pow. krotoszyńskim dokonywane są podorywki.

Pragnąc wywiązać się ze swoich obowiązków wobec Państwa

M. in. chłopi ze spółdzielni produkcyjnych w Leśniewicy w pow. Białogard i Bedlino w pow. Drawsko, w woj. koszalińskim, rozpoczęli już w pełni koszenie żyta.

Również gospodarze indywidualni woj. koszalińskiego przystąpili do zbiorów żyta.

Na zebraniu gromadzkim chłopi gromady Stara Ludzianka postanowili zespołowo przeprowadzić w gromadzie żniwa, omoty i szybko odstawić zboże. Również chłopi z gromad: Jeleni, Sikory i Łysin w powiecie Szczecinek postanowili na zebraniach w swoich gromadach wyjść do pracy żniwnej zespołowo i do końca sierpnia br. zrealizować roczny plan skupu zboża.

Młodzi woj. warszawskiego organizują specjalne ekipy, żni-

wne, które pomogą w sprzecie zboż Państwowym Gospodarstwom Rolnym w województwie. W wielu gromadach ZMP-owcy samorzutnie postanawiają pomóc w żniwach wodom i rodzinom wojskowych. Dotychczas utworzono 200 ekip żniwnych, do których zgłosiło się ok. 4 tys. młodziży z miast i wsi.

M. in. ZMP-owcy z Techniki Mechaniki Rolnej w Płocku przeprowadzą 60 roboczo-godzin w PGR Srebrna.

W żniwach pomogą również uczniowie szkół przysposobienia zawodowego. Łącznie ze wszystkich szkół przysposobienia zawodowego na żniwa wyjeżdża ponad 4 tys. osób.

Pierwsza wyjechała na wies młodziż Metalowej Szkoły Przeprosobienia Zawodowego Nr 22 w Poznaniu.

Złot trwa

on przeciwstawił poza całkowitą pustką, poza wymysłami i krótkotrwałym kłamstwem. Jak ta przyszłowa żaba, wróg nadształ łapę; jak potężny młot spadł na nią ogromny sukces Złotu.

Złot i akcja złotowa pokazały jak wielkie możliwości tkwią w naszej młodzieży, jeżeli odpowiednio nią pokierować, jeżeli natęczyć ją świadomością wielkości naszych dni, jeżeli postawić przed nią konkretne zadania do spełnienia.

W toku akcji złotowej poważnie wzrosł autorytet ZMP, w poważnym stopniu ZMP sięgnął w głąb masy młodzieży niezorganizowanej, zbliżył ją do organizacji, zspółnił się z milionowymi masami młodych robotników, chłopów, studentów i uczniów.

Ujawniły się tysiące i dziesiątki tysięcy nowych aktywistów młodzieżowych, przodujących w pracy i w nauce, umiających połączyć tak potrzebną młodzieży radość życia z ofiarnym wypełnianiem zadań, mających mir wśród swoich rówieśników w zakładach pracy, gromadach, szkołach. Złot pokazał dużą aktywność młodych dziewcząt, które w większym stopniu niż dotychczas wciągnęły się w rytm pracy i walki o nową Polskę. Oto rezerwy, z których czerpać winien aparat ZMP nowe kadry, oto ludzie, którzy wniosą nowe inicjatywy, wejdą nowe siły do instancji zetempowkich, zacieśni ich więz z masami młodzieży.

Złot pokazał bezgraniczną wierność naszego młodego pokolenia szczerzynnemu ideałowi walki o pokój i postęp, walki o socjalistyczną Polskę, ideom naszej partii i naukom jej przywódcy — towarzysza Bolesława Bieruta.

Utrwalenie tych wszystkich osiągnięć, upowszechnienie ich, dotarcie do najszerzych pozostałych jeszcze mas młodzieży — jest najważniejszym, nieprzemijającym, trwałym zadaniem naszych organizacji partyjnych i młodzieżowych, całego naszego aktywnego społecznego, wszystkich ogniw naszego aparatu państwowego, które pośrednio lub bezpośrednio mają łączność ze sprawami młodzieży.

Pierwszym zadaniem jest szybkie i szerokie rozwinięcie pozłotowej akcji sprawozdawczej, dotarcie z nią szczególnie do tych ośrodków, które w słabszym stopniu zostały objęte akcją złotową, a przede wszystkim na wies. Każdy delegat spośród 200.000, którzy byli w Warszawie, każdy spośród młodych

chłopców i dziewcząt, spośród robotników i chłopów, studentów i żołnierzy winien stać się agitatorom przekazującym swojemu środowisku nauki i przeżycia wielkiego Złotu.

Ideologiczna kampania pozłotowa — to upowszechnienie naszej Konstytucji, będącej Kartą Praw Młodego Pokolenia, któremu stwarza ona takie możliwości, jakich nie ma i nie może mieć żadna młodzież w żadnym kraju kapitalistycznym. To upowszechnienie haseł złotych, zawierających i program i konkretne wskazania dla młodzieży wszystkich krajów Polski. To upowszechnienie i wyrzycie w sercu każdego młodego człowieka świętych słów Ślubowania, tak, by echa jego zabrzmiały od Karpat do Bałtyku i od Bugu do Odry w całej naszej wolnej Ojczyźnie.

To upowszechnienie tego wszystkiego, czego już dokonaliśmy w ciągu ośmiu lat po wyzwoleniu i tego wszystkiego, czego jeszcze dokonaliśmy, w oparciu o twórczą pracę całego narodu. To upowszechnienie piękna nowej, socjalistycznej Warszawy jak Feniksa z popiołów do życia powstałej decyzją naszej partii, wolą i pracą bohaterkiej klasy robotniczej — w tym dziesiątków tysięcy młodych robotników Stolicy. To upowszechnienie wielkiego znaczenia faktu, że właśnie młodzież objęła protektorat nad naszym lotnictwem, nad skrzydłami broniącymi przestwoy naszej Ojczyzny, to upowszechnienie nierozłącznej jedności hasła — budowy socjalizmu i walki o pokój, jedności czynu i wznoszenia rusztowań nowych obiektów i nieustannej czujności wobec zakusów wroga jedności uczuć — miłości Ojczyzny i nienawiści do imperialistycznych wrogów i ich podłych agentów.

Dopełnieniem i drugą stroną tej wielkiej kampanii ideologicznej winna być szeroka kampania organizacyjna, zmierzająca do utrwalenia osiągnięć Złotu. Każdy delegat spośród 200.000 winien stać się załącznikiem kół ZMP tam, gdzie jeszcze organizacji młodzieżowej nie ma. Na każdym terenie, a w szczególności na wsi organizacje młodzieżowe winny wypowiedzieć walkę widniejącą jeszcze na mapach białym plamom, świadczącym o nieistnieniu organizacji młodzieżowej w danej miejscowości.

Kampania pozłotowa, podobnie, jak sam Złot będzie egzaminem organizacji zetempowskiej, w czasie którego winna ona wy-

włączyć się do kampanii złotowej. Cóż mógł

realizowane będzie przez cały naród,

Po abdykacji króla Faruka

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że po wyjeździe króla Faruka z Egiptu, Rada Ministrów proklamowała siedmioletniego syna Faruka, Achmeda Fuada II, królem Egiptu i Sudanu. PARYŻ (PAP). Agencja AFP donosi, że władze brytyjskie zarządziły stan bojowej gotowości floty angielskiej na morzu Śródziemnym. Wszystkie urlopy w śródziemnomorskiej flocie brytyjskiej zostały przerwane. Liczne jednostki morskie opuściły Maltę i udały się w kierunku Kanalu Sueskiego. Również jednostki floty brytyjskiej, znajdujące się w wizycie w Stambule, przerwały swój pobyt w porcie tureckim i udały się do rejonu Kanalu Sueskiego. Podano do wiadomości, że jednostki brytyjskie znajdujące się w portach Cypru, odpłynęły do Port - Saidu.

Wykonanie kwartalnego planu produkcji przemysłowej NRD w 101,1 proc.

(f) BERLIN (PAP). Centralne biuro statystyczne Państwowej Komisji Planowania Góspodarczego NRD opublikowało komunikat o wykonaniu planu rozwoju gospodarki narodowej NRD za II kwartał 1952 r. Komunikat stwierdza, że plan produkcji przemysłowej w II kw. 1952 r. wykonany został w 101,1 procent. Produkcja przemysłowa wzrosła w II kw. br. o 13 procent w porównaniu z II kw. 1951 r. Wydajność pracy w uspolecznionych zakładach przemysłowych wzrosła w II kw. br. w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r. — o 12 procent. Wiosenne prace polne, przeprowadzone pomysłnie, w związku z czym przetrwuje się obfite plony. Sumy inwestycyjne, przeznaczone na rozbudowę gospodarki narodowej w NRD, wzrosły o 35 procent.

USA werbują w Trizonii kandydatów na siewców bakterii

(f) BERLIN (PAP). Powszechne oburzenie wywołała w latach Niemiec wiadomość, że „departament Blanka”, będący faktycznie ministerstwem wojny Niemiec zachodnich, rozpoczął w Trizonii, w myśl polecenia sztabu Ridgway'a, rejestrację b. wojskowych biochemików i bakteriologów. Jednocześnie we wszystkich instytucjach i laboratoriach bakteriologicznych w Trizonii przeprowadza się rejestrację pracowników i inwentaryzację sprzętu. Biochemicy i bakteriologowie, którzy zarejestrowani zostali przez „departament Blanka”, przejdą specjalne przeszkolenie w laboratorium chemicznym amerykańskich wojsk okupacyjnych w Hanau, po czym wcieleni zostaną do oddziałów bakteriologicznych, wchodzących w skład „armii europejskiej”. Na żądanie Ridgway'a, „departament Blanka” dostarczył mu w tych dniach obszerny raport, dotyczący poziomu nauki wojskowo-bakteriologicznej w Niemczech w końcu drugiej wojny światowej.

Władze francuskie prowadzą akcję wymierzoną przeciw wychodźstwu polskiemu

Nota protestacyjna Polski do Francji

26 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Ambasadzie Francuskiej w Warszawie notę w sprawie bezprawnych deportacji na Korsykę obywateli polskich. Nota ma treść następującą:

Dnia 8 lipca br., dzięki usilnym staraniom władz polskich i wielokrotnym ich interwencjom, powrócili do Polski obywatele polscy bezprawnie deportowani przez władze francuskie na Korsykę.

Nawiązując do swojej noty z dnia 7 czerwca br. w sprawie również bezprawnej deportacji na Korsykę redaktora naczelnej Gazety Polskiej, obywatela polskiego Henryka Frydendera, na którą zresztą Ministerstwo dotychczas nie otrzymało odpowiedzi, Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje szczegóły tej dalszej niesłychanej sprawy.

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca na wschodzie Francji miała miejsce nowa akcja władz francuskich wymierzona przeciw wychodźstwu polskiemu. Przeprowadzona została fala aresztowań, która objęła górników polskich bądź to czynnych zawodowo, bądź to będących na emeryturze. Aresztowania te nie omiły również 11-letniego dziecka i chorej starszki. Zaarrestowani zostali: dnia 18.6 br. Józef Heresztyn, zam. w La Mourière (dep. M. et M.), Józef Król, zam. w Trieux (dep. M. et M.), 19. 6. br. Aniela Soczek zam. w Varangeville (dep. M. et M.), 20.6 br. Franciszek Mizera, jego żona i ich 11-letnia córka Teresa, zam. w Tuquegnieux (dep. M. et M.) oraz Tomaszewski Piotr wraz z żoną Jadwigą, zam. w Merlebach (dep. Moselle).

Aresztowany górnik Józef Heresztyn mieszkał we Francji od 25 lat i jest stuprocentowym inwalidą. Brał czynny udział w francuskim Ruchu Oporu w czasie okupacji hitlerowskiej, za co otrzymał wysokie odznaczenia francuskie. Poza tym Heresztyn posiada medal za pracę w kopalniach francuskich. Aniela Soczek brała czynny udział w francuskim Ruchu Oporu. Po przebytej ostatnio ciężkiej operacji nie wróciła jeszcze do zdrowia, przy czym jest ona chrończo chora na astmę. Górnik Mizera jest kaleką, inwalidą pracy. Górnik Tomaszewski jest ciężko chory na płycę, której nabawił się w czasie 25-letniej pracy w kopalniach francuskich.

Niektórym zaarrestowanym obywatelom polskim nie pozwolono na zabranie ze sobą za-

po ich powrocie do Polski. Niezależnie od tego omówione fakty zostały stwierdzone również przez przedstawiciela Ambasady RP w Paryżu i kierownika Konsulatu RP w Marsylii, którzy z polecenia Rządu Polskiego udali się na Korsykę dla roztoczenia opieki nad obywatelami polskimi.

W drodze powrotnej, gdy deportowanych wzięto z Korsyki do Paryża, po przybyciu do Marsylii zamknięto ich w koszarach CRS, gdzie pilnowała ich żandarmeria uzbrojona w automaty. W drodze powrotnej deportowani obywatele polscy uścisnęli domagali się umożliwienia im skomunikowania się z Marsylią z Konsulem polskim. Mimo obietnic władz francuskich, kierownika Konsulatu RP w Marsylii nie dopuszczono do deportowanych obywateli polskich, uniemożliwiając w ten sposób Konsulowi polskiemu wykonanie swych podstawowych uprawnień zagwarantowanych przepisami międzynarodowymi i umowami polsko-francuskimi.

Na podkreślenie zasługuje obdłużający w jaskrawym sposób od postępowania francuskich władz stosunek ludności francuskiej do deportowanych obywateli polskich. Zarówno w czasie aresztowania ich, jak i w drodze powrotnej, obywatele polscy napotykali wszędzie na objawy sympatii i pomocy. Ludność Korsyki w miarę swych możliwości przychodziła deportowanym z wydatną pomocą, ofiarując im mleczankę i pożywienie, których byli oni pozbawieni.

Wziewienie redaktora Frydendera oraz wyżej omawiane deportacje każą przypuszczać, że władze francuskie przyjęły deportowanie na Korsykę jako system represjonowania obywateli polskich, których, jak twierdzą, zamierzają ekspulsować z Francji. Zasiłanie się władz francuskich rzekomyimi trudnościami w repatriacji do Polski drogą kolejową wobec zamknięcia granicy z Niemcami zachodnimi, przy istnieniu regularnej komunikacji lotniczej między

Warszawą a Warszawą i wobec możliwości skierowania zainteresowanych obywateli polskich przez inną granicę, jest tak absurdalne, że nie wymaga komentarzy. Podłoża tego nowego systemu należy więc doszukiwać się w dziedzinie politycznej. Jest on jedną z metod prowadzonej od szeregu lat akcji władz francuskich, wymierzonej przeciw wychodźstwu polskiemu we Francji, które poniosło w okresie wojny oraz później zarówno przez wspólną z narodem francuskim walkę przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, jak i przez przyczynienie się do odbudowy zniszczonej wojną gospodarki francuskiej.

System deportacji Polaków, przyjęty przez władze międzynarodowym, jest jawnym bezprawiem. Fakt ponownego deportowania obywateli polskich mimo protestów władz polskich przeciwko wywiezieniu na Korsykę redaktora Frydendera i wobec przewiezienia tego ostatniego samolotem z Paryża do Warszawy, świadczą o dużym nacisku z tej woli odnoszących władz francuskich.

Powołując się na wszystkie dotychczasowe interwencje i protesty złożone w tej sprawie Ambasadzie Francuskiej w Warszawie i w MSZ francuskim w Paryżu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ponownie jako najenergiczniej protestuje przeciwko deportowaniu obywateli polskich na Korsykę oraz przeciwko brutalnemu traktowaniu ich i domaga się położenia kresu tym nieuczynnym praktykom. Niezależnie od tego Ministerstwo Spraw Zagranicznych domaga się przeprowadzenia dokładnego śledztwa i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych deportacji i brutalnego traktowania obywateli polskich oraz prosí o powiadomienie Ministerstwa o przedsięwziętych w tej sprawie krokach.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosí o nadesłanie odpowiedzi na swą notę z dnia 7 czerwca 1952 w sprawie redaktora Frydendera.

Brutalne metody policji Pinaua wobec obywateli polskich, zamieszkałych we Francji — które piętnuje nota rządu polskiego do Francji — wywołały oburzenie całego narodu polskiego. Metody te raz jeszcze pokazały, że rząd francuski, wykonując posłuszenie rozkazy rządu amerykańskiego, wymusza przeciwko wychodźstwu polskiemu we Francji.

Niezmiernie charakterystyczny jest fakt, że represje rządu francuskiego wymierzone są w pierwszy rządzie przeciwko polskiemu, który w czasie wojny stał w pierwszych szeregach walki z okupantem hitlerowskim. Nie ma w tym nic dziwnego. Rząd Pinaua, który przesłuchiwał obywateli polskich to ten sam rząd, który jawnie kuma się z neohitlerowcami, który wyraża zgodę na wojenny „układ ogólny”, który otwarcie popiera odbudowę imperializmu niemieckiego.

Brutalna akcja rządu Pinaua przeciwko obywatelom polskim — to część polityki przgotowa-

Oszukańcze metody Amerykanów podczas rokowań w Pamundzon

Amerykane samowolnie odroczyli o 7 dni plenarne posiedzenia delegacji

(f) PEKIN (PAP). Korespondent agencji „Nowych Chin” zamieścił komentarz na temat nikczemnych metod, jakie stosują Amerykanie podczas rokowań rozejmowych w Korei. Korespondent stwierdza m. in.:

Strona amerykańska jawnie gwałci porozumienie w sprawie zachowania tajemnicy posiedzeń rozejmowych. W ciągu ostatnich kilku dni Amerykanie niejednokrotnie informowali korespondentów United Press i AFP o przebiegu rokowań na niejawnych posiedzeniach. W ten sposób Amerykanie usiłują za pomocą jednostronnej wersji oszukać opinię publiczną, podobnie jak usiłowali to uczynić w marcu br., gwałcąc porozumienie w sprawie zachowania tajemnicy posiedzeń oficerów sztabowych. Strona koreańska — chińska w przeciwstwie do Amerykanów, ściśle przestrzegala w przeciągu 22 dni porozumienia o niejawności posiedzeń delegacji w pełnym składzie, nie rozgłaszając przebiegu.

Strona koreańska — chińska zaproponowała niejawność posiedzeń, ponieważ 1 lipca Amerykanie zmienili stanowisko, zajmowane w maju i czerwcu, kiedy to odmawiali omawiania jakichkolwiek spraw. Dnia 1 lipca Amerykanie oświadczyli, że pragną rozwiązania problemu w sposób odpowiadający obu stronom, tj. na zasadach § 51 projektu porozumienia rozejmowego, głoszącego, że wszyscy jeńcy, znajdujący się w niewoli u obu stron winni być zwolnieni i repatriowani. Strona koreańska — chińska zaproponowała wówczas, by delegaci obu stron bez przeszkód, drogą narad i konsultacji osiągnęli rozsądne i sprawiedliwe rozwiązanie problemu w sposób odpowiadający wymaganom obu stron.

Jednakże w okresie, gdy odbywały się posiedzenia niejawne, Amerykanie rozpoczęli bombardowanie elektrowni na rzece Jaluucian, bombardowali spokojne miasto Phenjan i wtargnęli do przetrzeźnionego powiatu Chin północno-wschodnich, ostrzeliwując ludność chińską, a wyżsi oficerowie armii i ma-

rynkarki amerykańskiej usiłowali zastraszyć stronę koreańską chińską prowokacyjnymi oświadczeniami. Jasne jest, że Amerykanie usiłowali zastraszyć stronę koreańską chińską do wyrażenia zgody na bezprawną „dobrowolną reparację”, dążą do zatrzymania części koreańskich i chińskich jeńców wojennych. W tym właśnie celu stosują oni metody, jak same nazywają, „presji militarnej”, połączonej z fałszywymi wystąpieniami przy stole konferencyjnym. Prócz tego gają oni w dalszym ciągu do przewleknięcia, albo nawet do zerwania rokowań.

Doświadczenie 22 dni posiedzeń niejawnych wskazuje, że ten plan amerykański doznał klęski. Militarna presja Amerykanów nie zastraszyła strony koreańsko-chińskiej. Nie udało się też Amerykanom oszukać strony koreańsko-chińskiej przy stole konferencyjnym. Odwrotnie, strona koreańsko-chińska zdemaskowała nikczemne manewry Amerykanów i poddała je ostrej krytyce. Niebezpieczne manewry i prowokacyjne oświadczenia Amerykanów wywołały na całym świecie oburzenie i potępienie oraz skargi ze strony amerykańskich sojuszników.

Wszystko to postawiło imperialistów amerykańskich w sytuacji bez wyjścia. Dlatego też uciekają się oni znowu do chwytów, jakie stosowali w maju i czerwcu — odmawiają prowadzenia rozmów i konsultacji.

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało w komunikacie, ogłoszonym w Phenjanie 27 bm., że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich toczyły w dalszym ciągu walki na dotychczasowych pozycjach.

(f) BERLIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało w komunikacie, ogłoszonym w Phenjanie 27 bm., że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich toczyły w dalszym ciągu walki na dotychczasowych pozycjach.

B. wicepremier Dolnej Saksonii prosi o azyl w NRD

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że b. wicepremier Dolnej Saksonii dr Gereke przybył do NRD i zwrócił się do rządu NRD z prośbą o udzielenie mu prawa azylu. Na konferencji prasowej dr Gereke złożył oświadczenie, w którym umotywował swą decyzję przejścia na stronę NRD.

Dr Gereke na wstępie zaznaczył, że między nim a Adenauerem doszło do rozdziewków w kwestii zjednoczenia Niemiec. Adenauer kategorycznie sprzeciwiał się wszystkim próbom niektórych polityków zachodniemieckich, którzy zmierzali do nawiązania rozmów z NRD w sprawie zjednoczenia Niemiec. W związku z tym, że Gereke, który przez 3 lata był przewodniczącym CDU Dolnej Saksonii, wypowiadał się za rozmowami z przedstawicielami NRD, Adenauer prowadził przeciwko niemu dżką kampanię oszczerczą. W roku 1950 Adenauer spowodował wykluczenie Gereke'go z CDU. Bezpośrednią przyczyną tego była okoliczność, że Gereke, jako wicepremier i minister rolnictwa Dolnej Saksonii, a równocześnie jako przewodniczący komisji Bundesratu dla spraw rolnictwa, — nawiązał w roku 1950 rozmowy z przedstawicielami NRD w sprawie zawarcia umowy handlowej między Trizonią a NRD. Gereke przybył wówczas do Berlina,

gdzie po kilkudziesięciu rokowaniach doszło do zawarcia transakcji między NRD a kolami gospodarczymi Trizonii. Adenauer, niezadowolony z takiego obrotu rzeczy, który mógłby w rezultacie doprowadzić do rozszerzenia stosunków handlowych między NRD a Trizonią, przy pomocy swej klki w CDU doprowadził do wykluczenia Gereke'go z tej partii.

Dr Gereke z kolei podał, że reprezentant amerykańskiego wysokiego komisarza w Dolnej Saksonii, Biel, oferował mu zaszczytne stanowiska i pieniądze za poparcie polityki bofiskiej. Równocześnie rozmałe elementy, znajdujące się na służbie Adenauera lub okupantów amerykańskich, zaczęły występować z pogrozkami pod adresem Gereke'go za zwalczanie Adenauera. Jeden z najbliższych jego współpracowników Doerz zginął w przy czym wszystkie posłaki świadczą o tym, że na osobie Doerza dokonano mordu. Gereke dalej za-

znaczył, że w Niemczech zachodnich znajdują się ludzie, którzy są zainteresowani w jego śmierci, ponieważ należy on do tych polityków, którzy wypowiadają się za pokojowym zjednoczeniem Niemiec i za przyznaniem Niemiec ze wszystkimi sąsiadami. Gereke stwierdził, że przybył do NRD, by kontynuować walkę o jedność kraju i o utrwalenie pokoju.

Protesty w Trizonii przeciw antyrobotniczej ustawie

(f) BERLIN (PAP). W ciągu ostatnich 2 dni przeszło 300 tys. robotników Zagłębia Ruhry zażądało od kierownictwa centrali zachodnio - niemieckich związków zawodowych rozpoczęcia masowej kampanii przeciwko uchwalonej przez parlament w Bonn antyrobotniczej ustawie „o regulaminie dla przedsiębiorstw”. Przeciwnicy tej ustawy, pozabawiający klasę robotniczą praw obrony swych życiowych interesów, zaprotestowało m. in. 60 tysięcy metalowców w Stuttgarcie, 20 tysięcy robotników w Monachium, 10 tysięcy robotników i rzemieślników w Norymberdze.

i ograniczają każde posiedzenie do 5-7 minut. Postępując w ten sposób, Amerykanie mają nadzieję, że uda się im przedłużyć posiedzenia niejawne, ponieważ za parawan ich niejawności mogą oni ukrywać się przed osadem narodów całego świata, pragnących wiedzieć prawdę i domagających się, by zatriumfowała sprawiedliwość.

Podobne postępowanie Amerykanów spowodowało, że niejawność posiedzeń stała się bezsensowna. Dlatego też delegacja koreańsko-chińska zaproponowała 25 lipca, by wznowiono jawne posiedzenia plenarne obu delegacji i by rokowania toczyły się jawnie. Nie ulega wątpliwości, że ten krok strony koreańsko-chińskiej był konieczny.

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że dnia 26 bm. wznowione zostały jawne posiedzenia delegacji w pełnym składzie, prowadzących rokowania rozejmowe w Korei.

W połowie pierwszego posiedzenia, Amerykanie nie podając żadnej istotnej przyczyny, odroczyli o 7 dni dalsze plenarne obrady. Strona koreańsko-chińska stanowczo zaprotestowała przeciwko tej przerwie i zażądała kontynuowania plenarnego posiedzenia. Główny delegat amerykański gen. Harrison, nie uznając za protest delegacji koreańsko-chińskiej, opuścił salę konferencyjną.

Wobec przerwania posiedzeń delegacji w pełnym składzie, rozpoczęły się obrady oficerów sztabowych obu stron dla omówienia sformułowań projektu porozumienia w sprawie rozejmu.

Walki w Korei

27 bm. artyleria przeciwlotnicza armii ludowej oraz oddziały strzelców — niszczyli 3 samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w barbarzyńskich nalotach na spokojne wsie i miasta koreańskie.

Nowa prowokacja amerykańska przeciwko NRD

(f) BERLIN (PAP). 19 czerwca br., w czasie przejazdu przez stację Babelsberg amerykańskiego transportu wojskowego, żołnierze amerykańscy po gangstersku ostrzelali wartowników i personel obsługujący stację. Amerykańskie władze okupacyjne usiłują zrzucić na siebie odpowiedzialność za ten gangsterski wybrzyk, rozpowszechniając kłamliwe wersje, jako by stacja Babelsberg nie była ostrzeliwana przez żołnierzy amerykańskich, lecz, że zrucono jedynie kilka paczek ogni sztucznych pod koła przechodzącego pociągu. W odpowiedzi na cyniczne

oświadczenie amerykańskich władz wojskowych, zastępca szefa sztabu radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech generał-major Trusow przesłał do zastępcy szefa sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech pismo, w którym potępia jak najenergiczniej próbę władz amerykańskich, zmierzającą do zatuszowania faktu ostrzelania personelu stacji Babelsberg w dniu 19 czerwca 1952 r.

O podanych wyżej faktach nieludzkiego traktowania zeznał i deportowani obywatele polscy

Trusow domaga się od władz amerykańskich przeprowadzenia dochodzenia celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

„Związek Radziecki dnia dzisiejszego“)

Uczona angielska o budowlach komunizmu

W czasopiśmie „O trwały pokój o demokrację budować“ nr 30 (194) ukazała się recenzja z interesującej książki uczonej angielskiej dr. Mantona o budowlach komunizmu w Związku Radzieckim. Recenzję tę zamieszczamy poniżej. „Wielkie budowle radzieckie... nie mają równych sobie w dziejach ludzkości, zarówno jeśli chodzi o termin ich wykonania i rozmiary, jak też o ich znaczenie ogólnokrajowe. Projekty tych budowli i ich realizacja odpowiadają pokojowym dążeniom ludzi, mają zapewnić obfitość wszystkiego, co jest niezbędne, są to plany głęboko pokojowe“. Tak charakterystycznie sformułowała budowlę komunizmu uczone angielska doktor Manton w swej książce „Związek Radziecki dnia dzisiejszego“, wydanej w Londynie na początku lipca br.

Porozmawiaj z nami! I dalej: „Byłam im z głębi serca wdzięczna za to, że starali się pokazać mi możliwe jak najwięcej“. „Stworzono nam — pisze autorka — znacznie większe możliwości obserwowania życia, niż w jakimkolwiek innym kraju“.

Znany brytyjski działacz społeczny lord Boyd-Orr w przedmowie do tej książki pisze: „Książka ta budzi szczególne zainteresowanie, albowiem autorem jej jest uczona o światowej sławie; opisuje ona to, co widziałam na własne oczy“. Na te nikczemnych oszczerstw antyradzieckich, którymi reaktynia prasa imperialistyczna zalewa świat kapitalistyczny codziennie i co godzinie, książka ta odcina się jak jasny promień światła rozdzierający mgłę.

Autorka podkreśla swą neutralność w sprawach polityki, oświadcza, że nie należy do żadnej partii politycznej ani stowarzyszenia. Jednakże fakty przytoczone w książce są tak przekonujące, że obalają do szczytnie oszczerstwa antyradzieckie i dowodzą niezbicie wyższości ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym, w którym naukę zmusza się do służenia celom przekształcania całych krajów w pustynie, celom zagłady całych narodów.

„Byłam im z głębi serca wdzięczna za to, że starali się pokazać mi możliwe jak najwięcej“. „Stworzono nam — pisze autorka — znacznie większe możliwości obserwowania życia, niż w jakimkolwiek innym kraju“.

Znany brytyjski działacz społeczny lord Boyd-Orr w przedmowie do tej książki pisze: „Książka ta budzi szczególne zainteresowanie, albowiem autorem jej jest uczona o światowej sławie; opisuje ona to, co widziałam na własne oczy“. Na te nikczemnych oszczerstw antyradzieckich, którymi reaktynia prasa imperialistyczna zalewa świat kapitalistyczny codziennie i co godzinie, książka ta odcina się jak jasny promień światła rozdzierający mgłę.

Autorka podkreśla swą neutralność w sprawach polityki, oświadcza, że nie należy do żadnej partii politycznej ani stowarzyszenia. Jednakże fakty przytoczone w książce są tak przekonujące, że obalają do szczytnie oszczerstwa antyradzieckie i dowodzą niezbicie wyższości ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym, w którym naukę zmusza się do służenia celom przekształcania całych krajów w pustynie, celom zagłady całych narodów.

plisze miss Manton, budowa „pięciu największych systemów hydrotechnicznych, które... dawać będą 22 miliardy kWh energii elektrycznej rocznie“. Dorównuje to „ilości energii elektrycznej produkowanej przez wszystkie elektrownie Danii, Finlandii, Holandii, Belgii, i Hiszpanii... Moc każdej z dwóch elektrowni wodnych przewyższa moc największej z istniejących na świecie elektrowni wodnych — amerykańskiej elektrowni Grand Coulee“.

Autorka porównuje budowle radzieckie z budowlami w USA, dzięki czemu opis gigantycznych budowli komunizmu nabiera jeszcze większego znaczenia i wagi. Zapora Cymlańska i Elektrowni Wodnej — składowa część pierwszej z wielkich budowli epoki stalino-wskiej — „jest dwa razy dłuższa, niż zapora Fort Peck Dam na rzece Missouri, uważana za największą na świecie“ — pisze doktor Manton.

„Calmi godzinami — pisze autor doktor Manton — lecieliśmy nad czarnymi zaoranyymi w stepie pasami słońca 20-60 metrów. W obwodzie Wro-weskim rzędy małych drzewek widoczne były nawet z dużej wysokości... Łączna powierzchnia nowych pasów leśnych w ZSSR równa się 14 milionom akrów, co przewyższa całą powierzchnię uprawną w Anglii... Pod wpływem tych pasów leśnych klimat ulegnie złagodzeniu na obszarze 300 milionów akrów“.

Zawarte w książce doktor Manton opisy zakrojonych na ogromną skalę robót przy zakładaniu pasów leśnych i budowie urządzeń irygacyjnych w Związku Radzieckim, stanowiących część składową gigantycznego planu przeobrażenia przyrody, nabierają szczególnie doniosłego znaczenia. Chodzi o to, że ideologowie imperializmu, usiłując wybieląc kapitalizm i zalegalizować przygotowania do wojny, wyciągali na światło dzienne ludobójcze „teorie“ maltuzjańskie, głoszące, że wszystkie ałeszczyca na świecie pochodzi z rekomo ze zbyt wielkiej liczby „zbędnych gęb“; że wzrost środków utrzymania nie dotrzymuje rekomo kroku wzrostowi ludności. W interesie fantastycznego wzbogacenia znikomej garstki magnatów finansowych, marzących o panowaniu nad światem, krwawy imperializm amerykański sniła plany masowej zagłady ludzi przy pomocy bro-

ni atomowej, bakterii dżumy, głodu i epidemii. W Anglii jeden z najświeższych rzeczników maltuzjanizmu, prawniczy przywódca partii laburzystowskiej Shinwell domaga się utworzenia specjalnego ministerstwa, które zajęłoby się problemami masowej emigracji z kraju. Zdaniem Shinwella masowa emigracja jest jedynym sposobem rozwiązania nekających Anglię problemów.

Dr Manton wykazuje w sposób przekonujący, że w przeciwnieństwie do królów kapitalistycznych, w których rabunkowa eksploatacja ziemi katastrofalnie rujnuje pasy leśne, Związek Radziecki przekształca pustynie w kwitnące doliny, zwiększa urodzajność gleb, demonstrując dobitnie, jak niewyczerpane są bogactwa naturalne i obalając bzdury wymyślone przez uczonych burżuazyjnych, jakoby szybki wzrost ludności prowadził do katastrofy. „W ZSSR nawadniają 70 milionów akrów — obszar dziesięciokrotnie większy niż dolina rzeki Nilu, równy terytorium Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii i Danii razem wziętych — pisze dr Manton... „Nawadnianie ziemie dadzą tyle żywności, ile trzeba dla 100 milionów ludzi będą o dostarczać pszenicy więcej niż dostarcza obecnie Kanada, bawelny zaś więcej niż Egipt i Palestyna“. W dolnym biegu rzeki Amu-Darii „pszenicę zbierają się będzie dwa razy do roku“.

Pisząc o rozpatrywanych obecnie przez inżynierów radzieckich perspektywach planach zwrócenia na południe biegu wradających do Północnego Oceanu Lodowego, dr Manton stwierdza: „Wody rzeki syberyjskich przepłyną około 2.500 mil w kierunku pułstyn i... Dozwolą nawodnić 62

mln akrów ziemi pod zasiewy i 87 milionów pod pastwiska... Energii elektrycznej będzie aż nadto. Republiki Azji Środkowej będą mogły zaopatrzyć w żywność nie 20, lecz 120 milionów ludzi“.

Realizacja tak potężnych planów w ciągu kilku lat byłaby niemożliwa bez wysokiej mechanizacji robót budowlanych. Dr Manton zwiędzła zakończoną już dziś budowę cyto-mańskiego wezła wodnego i widziała gigantyczne maszyny produkują radzieckiej: „krocząca koparkę wag 1100 ton, obsługiwana przez 15 osób i wykonująca pracę 7 tysięcy ludzi“. Jedną z „tymczasowych automatycznych cementowni na budowie kulbyszewskiego wezła wodnego obsługiwana przez 17 osób... daje 5 tysięcy ton cementu na dobę“.

„Dzięki takiej mechanizacji wszystkie budowle stalino-wskie będą zakończone w najbliższych latach. Autorka porównuje tempo ich budowy z tempem budowy elektrowni Boulder Dam w Arnyce, którą wznoszono w ciągu 30 lat, aczkolwiek jest ona mniejsza od elektrowni stalingradzkiej; od 20 już lat buduje się wezłowy Grand Coulee i po dzień dzisiejszy jeszcze go nie zakończono“.

Wbrew złośliwym wymysłom zaklanego „Głosu Ameryki“, miss Manton nie znalazła żadnych „dowodów stosowania w Związku Radzieckim „pracy przymusowej“ autorka widziała „na budowlach takich jak Białostok, który zrodził się z zębami i pazurami“ — widziała „obrzymy możliwości rozwijania osobistej inicjatywy i podnoszenia kwalifikacji“.

Dozła ona do wniosku, że na budowlach „szczególną opie-

ka otacza się zdrowie robotników... Sposród pierwszych 70 tysięcy osób, które przystąpiły do pracy w Turkmenii — 1.200 stanowili pracownicy służby zdrowia, którzy zorganizowali regularną obsługę kliniczną budowniczych“.

„Na tle dzimławającego postępu w dziedzinie likwidacji analfabetyzmu i ucisku — pisze dr Manton — widzieliśmy przemysł Uzbekstanu, rolnictwo, zaznajomiliśmy się z pracą naukowo-badawczą, planami na przyszłość i, a to jest zapewne najważniejsze, widzieliśmy oblicze nowego obywatela, kształtującego się w nowych warunkach wolności i bogactw możliwości“.

W przeciwieństwie do swej ojczyzny Anglii, gdzie sekty tubylczy ludzi nie mają pracy lub pracują niepełny dzień, Manton spotkała się w Związku Radzieckim z „poczuciem osobistego bezpieczeństwa i pewnością, że nie grozi bezrobocie i niedźza“. Przekonała się ona, że w ZSSR istnieje prawdziwa „wolność słowa, prasy i zgromadzeń“.

Niefortunnemu Morrisonowi, byłemu ministrowi spraw zagranicznych rządu laburzystowskiego dostają się porządne cięgi na stronach książki „Związek Radziecki dnia dzisiejszego“. Jego list do „Pravdy“, ukazał się w chwili, gdy Manton przebywała w Związku Radzieckim. „Rosjanie po prostu śmiali się z twierdzenia o braku wolności... W Moskwie i innych miejscowościach przytano nas, czy Morrison rzeczywiście wierzy w to co pisze“.

W niezwykle interesującym rozdziale „Rodzina, warunki mieszkaniowe i wypoczynek“ autorka książki „Związek Radziecki dnia dzisiejszego“ wykazuje w sposób przekonujący, że w kraju socjalizmu „państwo czyni bardzo wiele, aby

LAUREACI NAGRÓD PAŃSTWOWYCH

Inż. Szymon Jachimowicz — laureat Nagrody Państwowej I stopnia w dziedzinie technicznego jest obecnie kierownikiem działu studiów Centralnego Biura Konstrukcyjnego Obrabiarek w Pruszkowie.

W czasie swej ponad 50-letniej pracy zawodowej inż. Jachimowicz skonstruował ponad 100 nowych typów obrabiarek i innych maszyn. Najważniejszym jego osiągnięciem jest opracowanie konstrukcji zespołu wydajnych i praktycznych tokarek do walców hutniczych oraz konstrukcji skomplikowanej pudelkarni z drukarnią i pakowaczką papierosową. Inż. Jachimowicz przebudował i zmodyfikował konstrukcję 9 typów zuniifikowanych frezarek konsolowych. W wyniku rekonstrukcji maszyny te mogą być przebudowane przystosowane do szybkiego skrawania. Inż. Jachimowicz opracował również zespół obrabiarek agregatowych i narzędzi do nich oraz całko-

witą technologię obróbki tubin-
do budowy metro.

Poważną zasługą laureata jest
wyszokolenie szeregu konstrukto-
rów, którzy stali się obecnie
wybitnymi fachowcami w prze-
myśle obrabiarkowym.

Całokształt pracy konstruk-
torskiej inż. Jachimowicza przy-
czynił się do powstania bazy
polskiego przemysłu obrabiarko-
wego.

Prof. dr Stanisław MaziarSKI — laureat Nagrody Państwowej
jest nestorem histologów pol-
skich. Po wywołaniu objął swa
dawną katedrę na Uniwersyte-
cie Jagiellońskim, na której po-
stawał do końca 1951 roku.
Obok 24 prac naukowych prof.
MaziarSKI ma w swym dorobku
podręcznik histofizjologii czło-
wieka. Pracuje on obecnie nad
trzecim wydaniem tego dzieła.
Gdzie dzieło są również m. in.
cztery wydania do ćwiczeń his-
tologicznych oraz monografia o
narządzie zębowym.

Tadeusz Kulisiewicz, który o-
trzymał nagrodę I stopnia w
dziale plastyki urodził się w ro-
ku 1899 w rodzinie ślusarza.
Kształcił się pod kierunkiem
Miłosa, Kotarbińskiego i Sko-
zysłasa.

Po wojnie Kulisiewicz rozwi-
ła ożywioną działalność arty-
styczną i pedagogiczną. Bierze
udział w licznych wystawach w
kraju i zagranicą, uzyskując
liczne nagrody. Specjalną po-
pularność zdobyła teka zytu-
lowana „Warszawa 1945”. W ro-
ku 1949 zostaje odznaczony or-
dorem „Sztandar Pracy” II klasy.
Ostatnie dwa cykle rysun-
ków Kulisiewicza — które przy-
niosły mu Nagrodę Państwową
— „Bojownicy o wolność i de-
mokrację” oraz „Podróż po
Czechosłowacji” — to prace peł-
ne wyrazu ideowego, wypowia-
dające nową socjalistyczną treść
w doskonałej artystycznej for-
mie. Laureat jest profesorem
ASP w Warszawie.

Centralne zawody radiotelegraficzne LPZ

(f) Niedawno odbyły się w
Warszawie eliminacje amatorów
— radiotelegrafistów, na któ-
rych wyłoniono ok. 80 najwar-
tościowszych zawodników ra-
diotelegrafistów — amatorów,
z których większa część została
wyszokoleną w klubach LPZ.

28 bm. rozpoczynają się w
Warszawie 5-dniowe centralne
zawody radiotelegraficzne o ty-
tuł najlepszego w radiotelegra-
fi amatorskiego zespołu klubo-
wego oraz o tytuł najlepszego
radiotelegrafisty LPZ na rok
1952. Organizatorem pierwszych
w Polsce amatorskich zawodów
radiotelegraficznych jest Zar-
ząd Główny Ligi Przyjaciół
Zołnierza.

Dla zwycięzców centralnych
zawodów radiotelegraficznych
przeznaczono szereg wartości-
wych nagród.

Narada aktywu Stronnictwa Demokratycznego

(f) 27 bm. odbyła się w Wa-
rszawie narada krajowa aktywu
propagandowego Stronnictwa
Demokratycznego. W paradyje
przez licznie przybyłych z te-
renu całej Polski czolowych
propagandystów Stronnictwa
wzięli udział przedstawiciele
władz naczelnych SD z prze-
wodniczącym Radę Naczelnej
min. J. Rabanowskim i wice-
przewodniczącym Centralnego
Komitetu amb. Janem Karolem
Wende na czele.

Referat polityczny wygłosił
wiceprzewodniczący CK amb.
Wende, referat organizacyjny
kierownik Zespołu Propagand-
owo-Szkoleniowego CK SD —
Tadeusz Gout. Nad oby refera-
tami odbyła się ożywiona dy-
skusja. Na zakończenie narady
została uchwalona rezolucja.

Wystawa sztuki ludowej na barce rzecznej

(f) 27 bm. w Centralnym Pa-
rku Kultury odbyło się otwarcie
wystawy „Sztuka ludowa Ma-
zowsza”, mieszczącej się w ob-
szernej barce rzecznej, która
wraz z wystawą wyruszy do wsi,
osad i miasteczek nadwiślań-
skich. Wystawę zorganizował
Wydział Kultury Warszawskiej
Wojewódzkiej Rady Narodowej
przy współudziale Muzeum Kul-
tury Ludowych.

Ekspozycja wystawy — to
głównie tkaniny ludowe, stroje,
ceramika, wroby wikliniarские,
hafty i ozdoby. Najbogaciej re-
prezentowana jest sztuka kuro-
bińska oraz sztuka okręgu ko-
bielsko-mińskiego. Wśród ekspo-
natów wystawy rozmieszczono
liczne zdjęcia odbudowują-
cej się Warszawy.

Wystawę przez kilka dni be-
dzie dostępna dla publiczności
stołecznej.

Nagrody państwowe w dziedzinie literatury i sztuki

Włodzimierz Sokurski

wiceminister Kultury i Sztuki

czasów, chociaż na różnym nie-
raz poziomie artystycznym, lecz
niezaprzeczalnie urzekających swię-
żością oddźwięku zarówno
przeszłości, jak i współczesności.
Jednocześnie jednak należy
z całym naciskiem podkreślić,
że brak wyróżnienia w tegorocz-
nych nagrodach poezji i drama-
turgii, działań tak licznie repre-
zentowanych w naszej społecz-
nej twórczości, podkreśla kry-
tyczną ocenę tych pozycji. Nale-
ży oczekiwać, że ta surowa oc-
na sytuacji, w jakiej ciągle leży-
my, znajduje się polską poezję i
dramaturgię, przyspieszy proces
walki o jej jakość ideową i
artystyczną i pomoże również
naszej krytyce skorygować wie-
le błędnych ocen. Przy tym na-
leży zwrócić uwagę na brak ja-
kiejkolwiek nagrody za kryty-
kę literacką i artystyczną, co
wymownie świadczy o negatyw-
nej ocenie chronicznej już słabo-
ści naszej publicystyki literackiej
i artystycznej.

Architektura realizmu socjalistycznego

Na czoło osiągnięć w roku bie-
żącym wysunęła się również pol-
ska architektura. Pierwsza na-
groda dla twórców MDM, to
podkreślenie ogromu drogi, jak
przeszliśmy od ponurych, kon-
struktywistycznych budowli na
ulicy Kruczej, do architektury
Trasy W-Z i do architektury
MDM, która pomimo pewnych
jeszcze obciążań eklektycznych,
jest zdecydowanie udaną próbą
nowego, socjalistycznego budow-
nictwa. Zdecydowanie udaną
próbą przewartościowania naj-
lepszych wzorów tradycji i wy-
kształt nowy, własny, lepszy od
wielu wcześniejszego, co dotąd stwo-
rzyliśmy.

W ten sposób nagroda pań-
stwowa dla zespołu, kierowane-
go przez inż. arch. Signalina i na-
gródę przyznane inż. arch.
Pniwskiemu i Rembiszewskiemu,
to wyraźne określenie istoty
realizmu socjalistycznego, jako
sztuki, służącej człowiekowi
swoim pięknem, a jednocześnie
sztuki nowej ideowo i formal-
nie, jak nowa jest nasza epoka
budownictwa socjalistycznego.

Dopiero na gruncie tych na-
gród jasnym jest jak historycz-
ny tradycji, do jakich nawiązu-
jemy przez zaszczytne odznacze-
nie 2-gą nagrodą Karola Ściń-
skiego, autora rekonstrukcji za-
bitkowej Kazimierza nad Wi-
słą i 3-łą nagrodą inż. arch.
Bruno Zborowskiego, autora od-
budowanego na cele Akademii
Medycznej pałacu Branickich w
Białymostku.

Osiągnięcia literatury

Na pierwszy plan wysuwała
się odnawiana w dziedzinie litera-
tury, Jarosław Iwaszkiewicz, to
nie tylko wybitny pisarz ostat-
niego ćwierćwiecza, lecz i dra-
maturg, publicysta i bojownik o
pokój. Imponująca jest świeżość
postawy ideowej człowieka, który
śmiało opuścił „Dom na pu-
skowiu” intelektualnego osa-
motnienia i wszedł zdecydowa-
nym krokiem w nurt naszej
rzeczywistości, nie przestając
jednocześnie być sobą w sensie
głębi intelektualnej, piękna pi-
sarskiego słowa i namiętniej,
twórczej pasji.

Nagrodzenie Newerłego i
Strykowskiego jest wysoce zna-
miennie dla tegorocznych nagród
państwowych. Zarówno książka
Newerłego, jak i Strykowskiego,
to pozycje sztuki realizmu
socjalistycznego, które przędą
do historii literatury polskiej.

Drugie nagrody dla Tadeusza
Brezy, Bohdana Czechy i trze-
cie dla Kozłowskiego i Bobru-
ka to w zasadzie to samo żywio-
sko nowego, marksistowskiego
spojrzenia na prawdę naszych

Plastyka na nowej drodze rozwoju

Przechodząc do innych działów
należy zwrócić uwagę na po-

Teatr i film

Inną wymowę mają nagrody
w teatrze. W pierwszym rzędzie
wskazują one na poważne po-
lityczne i artystyczne osiągnię-
cia teatrów warszawskich za-
czynają dorastać dziś Wrocław,
Katowice i Kraków. I to nie w
sensie zgromadzenia tam gwiazd
aktorskich, przeciwnie — są to
przeważnie zespoły młode, lecz
w sensie kolektywnej, uporczy-
wej, kierowanej myślą politycz-
ną pracy zespołowej. Rotbaum,
Zukowski i Benoit w teatrze
wrocławskim, to zwycięstwo ca-
łego zespołu na gruncie „Czło-
wieka z karabinem”. Zawistowski,
Holoubek w Katowicach — to
w gruncie rzeczy sukces całego
teatru i rozumnej, nie po-
zabawionej cech pedagogicznej
talentu pracy reżysera Zawis-
towskiego. W przeciwieństwie
do nagród teatrów warszawskich
— to osiągnięcia, często nawet
bardzo wielkie (Kurnakowicz,
Dzwonkowski), lecz ciągle żywe
szeregi będące zasługą raczej
własnego talentu, niż pracy zesp-
ołowej całego teatru. Pewnym
wyjątkiem jest tu reżyserki
Wyszyńskiej w teatrze w
Krakowie „Krokiem i aktem” w
Teatrze Kameralnym.

Dużym wydarzeniem w na-
szym życiu teatralnym jest roz-
wój nowej, socjalistycznej saty-
ry, odgrywającej coraz poważ-
niejszą rolę w walce ze starymi
nawykami, w politycznej walce
o nowego człowieka. Nie nadają
niestety za satyrę sztuka estrad-
owa, sztuka recytacji. Nagroda
dla Rychterowicz jest zagadnie-
ciem o wielkiej wadze i znaczeniu
i jej osobistego wkładu w kult-
słowa scenicznego, niż sympto-
mami zjawiska ogólnego. Prze-
widywać trzeba sobie powiedzieć,
że nie jest to u nas z recytacji tea-
tralnej, z prac szkół aktorskich
nad słowem mówionym i zle-
ciagle pracuje nasza estrada.

Wreszcie kilka słów o filmie.
Kilka słów dlatego, że o filmach
Aleksandra Forda i Jana Ryb-
kowskiego pisaliśmy bardzo
wiele. Są to niewątpliwie pozycje
należące do czołowych osiągnięć
wśród tegorocznych nagród i
stanowiące ogromny wkład pol-
skiej kinematografii w naszą
walkę o pokój i szczęście czło-
wieka, w naszą walkę o kultu-
rę socjalistyczną naszego narodu.
Niepokoi nas raczej ilościowo
pozostawanie w tyle polskiej
kinematografii i jej trudności
tematyczne w pracy nad scena-
riuszem. Należy sądzić, że roz-
szerzenie bazy technicznej Pol-
skiego filmu, zgodnie z uchwałą
Prezydium Rządu, oraz zwró-
cenie bacniejszej uwagi na
przygotowanie scenariuszy zme-
tan w sposób zasadniczo gobe-
listyczny i wysunie polską kinema-
tografię na czoło polskiej sztuki.

Ważna poprawa w porównaniu z rokiem ubiegłym, w dziedzinie plastyki.

Ważną poprawę w porównaniu z
rokiem ubiegłym, w dziedzinie
plastyki. Zwiększa grafika i
rzeźba to już pozycje realizmu
socjalistycznego — pozycje trwa-
le, wzbogacające swoją działal-
nością cały wielki front walki
o pokój. Znaczenie twórczości
Tadeusza Kulisiewicza, wykre-
szone daleko poza granice naszego
kraju. Wielki sukces jego wy-
stąpienia w Czechosłowacji i w
postępowej opinii Francji, Włoch,
Belgii, to sukces artysty w służ-
bie idei pokoju, postępu i sztuki
socjalistycznej.

Meno również podkreślają o-
siągnięcia grafiki nagrody dla
Szancera i Ferstera, pierwszego
w zakresie ilustracji książko-
wej, graniczącej z wielką ma-
larstwem, drugiego — w zakre-
sie satyry politycznej, celnej,
ostrej, choć może zbyt oszczęd-
nej ilościowo. Należy w tym
miejscu zwrócić uwagę na na-
gródę dla Renata Guttusa, wiel-
kiego, postępowego malarza wo-
skiego, który ilustrując książkę
Juliana Strykowskiego, podkre-
ślił wymownie solidarny, mię-
dzynarodowy front ludzi sztuki
w ich walce o wyzwolenie na-
rodowe i społeczne, w ich wal-
ce o nową sztukę w służbie po-
koju i postępowi.

Niewiele ustępuje grafice —
rzeźba, w wymowie nagród dla
Mariana Wnuka i Jacka Puga-
ta. Natomiast malarstwo ciągle
jeszcze pozostaje w tyle. Zarwo-
no nagrodzono zespół sopockich
malarzy, jak i obrazy Fangora
nasuwają wiele zastrzeżeń i wy-
wołują wiele zasłużonych kry-
tyk. Grupa sopockich malarzy
interesująca jest jako twórcy
ośrodka, pracujący z politycz-
ną i artystyczną pasją, na-
tomiaś nie stanowią jeszcze
pełnego osiągnięcia sztuki rea-
lizmu socjalistycznego. Podob-
nie — chociaż w innym aspek-
cie — należy ocenić Fangora,
który nie okrzepł jeszcze w
swoich poszukiwaniach, nie o-
kroślił świadomie swojego stylu,
lecz to do świadomości, z ideowym
i artystycznym uporem oraz du-
żą skalą środków formalnych,
usiłuje rozwiązać problemy na-
szego malarstwa, na gruncie
prawdy ideowej socjalizmu i
prawdy artystycznej swoich
dzieł.

W zasiegu sztuki plastycznej
poważne osiągnięcia może od-
notować również nasza sceno-
grafia, od monumentalnej i kon-
sekwentnie realizacyjnej dila-
lności Karola Frycza do no-
wej, płodnej i wysoce ciekawej
twórczej pracy Kosińskiego. No-
wym też zjawiskiem w nagro-
dach tegorocznych jest wyróż-
nienie małżeństwa Gałkowskich
za pracę nad polskim gobelinem.
Nagroda ta nabiera specjal-
nego wyrazu na tle surowej i słu-
szonej krytyki, z jaką spotkała
się ostatnia wystawa Architek-
tury Wnętrza. Na tle kosmopo-
lityzmu i funkcjonalizmu, paro-
żącego się w polskim malar-
stwie, tkaniny nasze, a specy-
alnie prace nad polskim gobeli-
nem wyróżniają się swoim artyz-
mem, ciągłością tradycji naro-
dowej i ludowej i ambicją słu-
żonego nowatorstwa.

Młodzież walczy o realizację ślubowania złotowego

(f) Złożone na wielkim Zlocie
Młodych Przewodników ślub-
owanie wiernego służenia
sprawie dalszego rozwoju i
świetności Polskiej Rzeczy-
pospolitej Ludowej zmobilizowało
młodzież do jeszcze sprawniej-
szej pracy nad realizacją zadań
planu 6-letniego.

Znaczna liczba młodych mu-
rarzy, betoniarzy, zbrojarzy i
ciężli, wnoszących nowe ro-
botnicze osiedle na Muranowie,
uczestniczyła w uroczystościach
złotowych. Po powrocie do
swoich codziennych zajęć do-
trzymują słów ślubowania.

Delegat na Złot brygadzi-
sta murarski — Działal Wilman
który 18 bm. pobił rekord Pol-
ski w murarce zespołowej,
układając w ciągu 8 godzin
32.087 sztuk cegieł, utrzymuje
taką samą wydajność pracy, jak
w dniach współzawodnictwa
złotowego. Tak jak przedtem
wykonuje on 220 procent nor-
my. Obecnie Wilman podjął no-
we długookresowe zobowiązanie

— skrócenia o 9 dni czasu robót
przy budowie bursy w osiedlu
Miórow.

Nie zmniejsza również tempa
pracy inicjator „wart złotowy-
ch” na budowlach Murano-
wa, młody konserwator — Mie-
czysław Kiełtyka. Tak jak w
dniach przedzłotowych wyko-
nuje on 227 procent normy.

Podobnie z zapałem pracują
i inne brygady młodzieżowe.
Ani o 1 procent normy nie spa-
dia wydajność pracy osiągnięta
w czynie złotowym w młodzie-
żowych brygadach, kierowa-
nych przez delegatów na Zot:
Bolesława Ziarno, Leona Ro-
wińskiego i Mariana Dumniń-
skiego.

W Zakładach Budowy Ma-
szyn i Aparatury im. St. Szat-
kowskiego w Krakowie cała
młodzież, która osiągnęła po-
ważne rezultaty, zastępując
swoich 24 delegatów utrzymuje
nadal to samo tempo i wydaj-
ność pracy.

Poważnym sukcesem powitani
młodzi robotnicy z brygady to-
karskiej im. Józefa Stalina wra-
cającego ze Złotu kierownika
ich grupy J. Łagana. O 2 dni
wcześniej, niż zaplanowano m-
łodzi tokarze wykonali ważne czę-
ści do maszyn. Czymem tym
wysoko przekroczyli oni pod-
jęte przez brygadę zobowiąza-
nie.

Delegatów na Złot z Wytwórni
Prototypów i Specjalnego
Wyposażenia Odlewni w Kra-
kowie zastąpił ich uczniowie,
zdobywający kwalifikacje zbro-
waw w zorganizowanej przy
zakładzie szkole przodowników.

Brygadziście Batko zastąpili w
okresie trwania Złotu dwaj jego
uczniowie — Ludwikowski i
Bruzda. Pierwszy raz samodzielnie
pracowali oni przy precyzyj-
nych wiertarkach, których
obsługę uczył ich Batko. W pra-
cy osiagali 210 procent normy,
tj. tyle ile uzyskiwał przed Zlotem
ich brygadzi-
sta.

Na marginesie

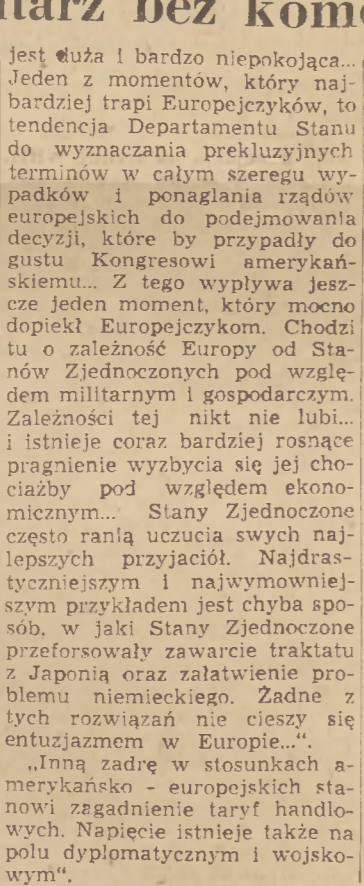
Komentarz bez komentarza

Od czasu do czasu w prasie
amerykańskiej ukazują się ar-
tykuły, które, rzecz dziwna,
przajmniej w części odpowia-
dają prawdzie. Dzieje się to
wówczas, gdy fakty są tak do-
bitne i wyraźne, że nawet re-
daktorzy reakcyjnych dzien-
ników amerykańskich nie mogą
ich ukryć.

Zdarzyło się to między innymi
korespondentowi dziennika „New
York Herald Tribune” Ned Rus-
selowi, który przez dłuższy czas
przebywał w Europie zachod-
niej. W artykule, zamieszczonym
w numerze z 6.VI br. Russel pod
sumowaniem swoje europejskie
wrażenia. Wrażenia te, przynaj-
mniej, nie należą do najbardziej
optimistycznych. Wprost prze-
ciwnie, przebiega z nich rozgo-
rzenie z powodu wrogich wobec
Stanów Zjednoczonych nastro-
jów, panujących w marshallista-
nie.

„Nie ulega wątpliwości — pi-
se Russel — że w Europie
wzmagają się coraz bardziej uczu-
cie żalu, obaw i niechęci wobec
szeregu komplikacji, jakie ofi-
cjalna polityka St. Zjednoczo-
nych może pociągnąć za sobą
dla Europejczyków. Liczne pro-
blemy, co do których istnieje
poważna różnica między poglą-
dami Europy a polityką USA,

Plac Konstytucji



Stanisław Moldrzyk

Powyższy cytat jest tak wy-
rażny, że doprawdy nie wymaga
komentarzy. On sam jest ko-
mentarzem. Do przemówień a-
merykańskich polityków na te-
mat „harmonijnej współpracy
Stanów Zjednoczonych z pań-
stwami Europy zachodniej”.

B. Z.

Plastyka na nowej drodze rozwoju

Przechodząc do innych działów
należy zwrócić uwagę na po-

Ważna poprawa w porównaniu z rokiem ubiegłym, w dziedzinie plastyki.

Ważną poprawę w porównaniu z
rokiem ubiegłym, w dziedzinie
plastyki. Zwiększa grafika i
rzeźba to już pozycje realizmu
socjalistycznego — pozycje trwa-
le, wzbogacające swoją działal-
nością cały wielki front walki
o pokój. Znaczenie twórczości
Tadeusza Kulisiewicza, wykre-
szone daleko poza granice naszego
kraju. Wielki sukces jego wy-
stąpienia w Czechosłowacji i w
postępowej opinii Francji, Włoch,
Belgii, to sukces artysty w służ-
bie idei pokoju, postępu i sztuki
socjalistycznej.

ZŁA JEST TAKA KONTROLA

Sprawozdanie a rzeczywistość

Od tego jak zarząd okręgowy
PGR kontroluje podległe mu ze-
spoly, zależy w dużej mierze ich
praca. Jeżeli kontrola jest rzec-
cowa i wnikliwa kierownic-
twu zespołu otrzymuje dokła-
dną ocenę swojej pracy i wska-
zówki na przyszłość. Jeśli
zaś kontrola jest powierzchow-
na, nie ustalając przyczyn
braków i niedociągnięć, wtedy
kierownictwo zespołu zamiast
uspawnić pracę, dalej bierze w
błędach A właśnie taki charak-
ter powierzchowny, biurokra-
tyczny miała kontrola przepro-
wadzona przez zarząd okręgowy
PGR Szczecin — Pólcno w ze-
spole Węgorzyno, pow. Łobez.

Sprawozdanie a rzeczywistość

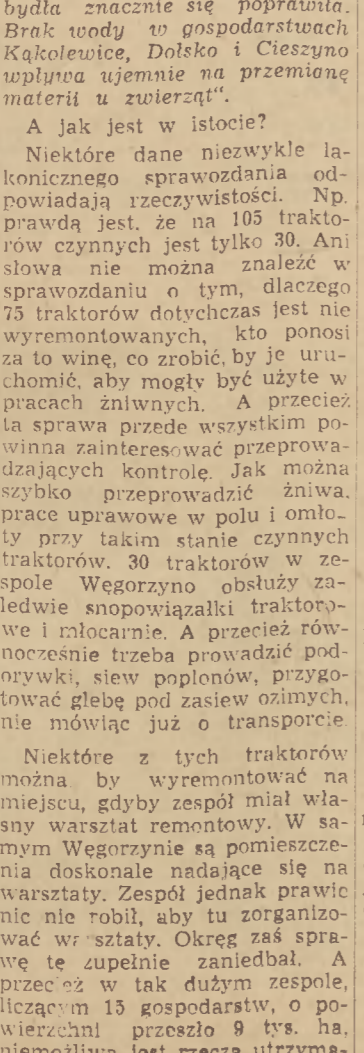
W zespole Węgorzyno prze-
prowadzono kontrolę 14 lipca
br. tuż przed rozpoczęciem
kampanii zniwno - omlotowej w
zespole. Należało więc dokład-
nie zbadać stan gotowości par-
ku maszynowego, przebieg prac
pługowych przy okopo-
wanych. Sprawdzić, czy przypad-
kiem nie zostało gdzie zeszo-
lone niewymłócone zboże, za-
interesować się, jak przygoto-
wani są do zniw ludzie.

O niektórych z tych zagadnień
jest mowa w sprawozdaniu.
Spróbujmy jednak skonfronto-
wać dane sprawozdania z rze-
czywistością.

W sprawozdaniu m. in. czy-
tamy:

„Na ston 30 snopowizalek,
wymontowane są wszystkie
na 105 traktorów, czynnych jest
100. Pozostałe nie będą mo-
gły być użyte w kampanii zniw-
no - omlotowej, ponieważ wy-
magają kapitalnych remontów.
Buraków pastewnych pozostało

Plac Konstytucji



Stanisław Moldrzyk

nie w należytym stanie licznego
parku maszynowego bez dobre-
wyposażonego warsztatu zesp-
łowego.

Z powodu braku warsztatów
na 17 lipca br. zespół miał jes-
zcze spora ilość snopowizalek do
remontu. W gospodarstwach Rog-
wo i Kąkolewice nie były je-
szcze wymontowane 3 snopo-
wizalki. Twierdzenie, że wszy-
stkie snopowizalki są wyre-
montowane (patrz sprawozdanie)
było więc zwykłą fantazją. Wi-
docznie kontrola uwierzyła na
słowo dyrektora zespołu, który
z koleś sam nie kontrolował
przygotowań parku maszynowe-
go do zniw w gospodarstwach.

W zespole PGR Węgorzyno
pełne wykorzystanie całego par-
ku maszynowego jest sprawą
szczególnie ważną, bowiem w ze-
spole nie ma dostatecznej
ilości robotników. Maszyny więc
bada decydując o sprawnym
przebiegu kampanii zniwno-
omlotowej.

Nieprawda jest, że w zespole
PGR Węgorzyno jest tylko 28
ha buraków pastewnych do
przeprawy. Jest ich przeszło 30
ha. Nie tylko żyto i jęczmień
pozostały jeszcze do młócki, ale
również pszenica i rzepak. Sta-
ba jest kondycja nie tylko bydła,
ale również owiec i koni w
niektórych gospodarstwach. Brak
wody zaś nie jest spowodowany
obiektywnymi przyczynami, ale
jest wynikiem karygodnego nie-
dbaństwa kierownictwa gospo-
darstwa.

**Komu potrzebna
taka kontrola**

Jeżeli towarzysze z okręgu
przyjechali już do zespołu, to

gospodarstwo Kąkolewice sa- mosiejek ziemniaków w burak- kach oblepione są stonką.

Na co komu potrzebne jest
takie sprawozdanie, w którym
poza kilkoma niesprawdzonymi
faktami, właściwie nie więcej
nie ma. Co takie sprawozdanie
daje okręgowi, jakie okreg mo-
że wyciągnąć wnioski z takiego
pustostłowia? Czy dyrekcja okrę-
gową wie w stosunku do kogo wy-
ciągnąć wnioski za karygodne
zaniedbania, co robić, by zespół
wyzdrowiał z balaganu organi-
zacyjnego i gospodarczego. Czy
nie jest to oszukiwanie samych
siebie?

Czy przeprowadzona kontrola
z okręgu pomogła dyrekcji ze-
spolu PGR Węgorzyno? Czy ta-
ka kontrola wpłynęła na to, by
zespół sprawnie przeprowadził
zniw?

Trzeba zmienić styl pracy

Dyrekcja okręgu nie może
dobrze kierować pracą zespo-
łową, jeżeli w taki biurokraty-
czny i bezduśny sposób kon-
troluje ich działalność. Samo re-
jestrowanie braków, opieranie
się tylko na relacji kierowni-
ctwa zespołu, bez osobistego
zbadaania sytuacji w polu, w o-
rborce, bez zasięgnięcia opinii
robotników, prowadzi do pogłę-
bienia błędów i braków, zama-
niania istoty rzeczy. Na taki-
ej pracy aparatu administra-
cyjnego może łatwo zerwać
wrog. Objawy wyraźnego szko-
dliwego widoczne są jasno cho-
ciażby w gospodarstwie Rogo-
wo. Nie dostrzegając tego jed-
nak nie tylko towarzysze z o-
kręgu, ale również Komitet
Powiatowy w Łobzie, który nie
sygnalizował do KW o skan-

Ważna poprawa w porównaniu z rokiem ubiegłym, w dziedzinie plastyki.

Ważną poprawę w porównaniu z
rokiem ubiegłym, w dziedzinie
plastyki. Zwiększa grafika i
rzeźba to już pozycje realizmu
socjalistycznego — pozycje trwa-
le, wzbogacające swoją działal-
nością cały wielki front walki
o pokój. Znaczenie twórczości
Tadeusza Kulisiewicza, wykre-
szone daleko poza granice naszego
kraju. Wielki sukces jego wy-
stąpienia w Czechosłowacji i w
postępowej opinii Francji, Włoch,
Belgii, to sukces artysty w służ-
bie idei pokoju, postępu i sztuki
socjalistycznej.

Ważna poprawa w porównaniu z rokiem ubiegłym, w dziedzinie plastyki.

Ważną poprawę w porównaniu z
rokiem ubiegłym, w dziedzinie
plastyki. Zwiększa grafika i
rzeźba to już pozycje realizmu
socjalistycznego — pozycje trwa-
le, wzbogacające swoją działal-
nością cały wielki front walki
o pokój. Znaczenie twórczości
Tadeusza Kulisiewicza, wykre-
szone daleko poza granice naszego
kraju. Wielki sukces jego wy-
stąpienia w Czechosłowacji i w
postępowej opinii Francji, Włoch,
Belgii, to sukces artysty w służ-
bie idei pokoju, postępu i sztuki
socjalistycznej.

Narada aktywu partyjno-gospodarczego kolejarzy

(f) W Warszawie odbyła się
ostatnio narada aktywu partyjno-
gospodarczego kolejarzy, po-
święcona omówieniu podsta-
wowych zadań PKP, w świetle
uchwały VII Plenum KC PZPR.
Na naradę przybyli: tow.
wicepremier Jędrzychowski, mi-
nister Kolei tow. Strzelecki, kie-
rownik wydziału komunikacyj-
nego KC PZPR Gordon, sekre-
taryz CRZZ tow. Krakot, prze-
wodniczący ZG ZZK tow. Sta-
chacz i czolowy aktyw ze wszy-
stkich większych jednostek
służbowych. Referat wygłosił
tow. min. Strzelecki.

Przewidywane na rok bie-
żący przewozy towarów będą
większe o 44,6 procent, niż w
1949 r., a przewozy osobni wzro-
sną o 63,6 procent. Terminowo
wykonanie tych zadań wymaga
przeze wszystkim podniesienia
na wyższy poziom organizacji
i stylu pracy oraz operatywne-
go przełamwania trudności
występujących na wielu jeszcze
odcinkach pracy.

Narada wykazała, że jedną z podstawowych trudności — brak niezbędnej siły roboczej — będzie można przezwyciężyć przez usprawnienie organizacji pracy aparatu zatrudnienia, rozszerzenie werbunku kobiet i otwarcie przed nimi dostępu do wszystkich stanowisk, zastrzeżenie walki z przesterami w administracji, rozszerzenie szkolenia, zwiększenie troski o sprawy bytowe ogółu kolejarzy i przez podniesienie dyscypliny służbowej.

Następnym warunkiem wy-
konania zadań przed kolejnic-
twa jest rozszerzenie mecha-
nizacji robót oraz pełne wykorzy-
stanie maszyn i urządzeń tech-
nicznych.

Z naciskiem mówiono na na-
radzie o potrzebie reorganizacji
systemu plac, o stałym uspra-
wnianiu systemu premi, zwięks-
szeniu stopnia zakorodowania
robót i usprawnieniu ich nor-
mowania.

WIA DOMOŚCI SPORTOWE

WSTOLICY

Emil Zatopek zwycięzcą maratonu

Złote medale radzieckich zapasników, sztangistów i strzelców

Wyniki maratonu: 1) Zatopek (CSR) — 2:23:02, 2) Corno (Argent.) — 2:25:35, 3) Jansson (Szwecja) — 2:26:07, 4) Choi (Korea) — 2:26:36, 5) Karvonen (Finl.) — 2:26:41, 6) Cabrera (Argent.) — 2:26:42, 7) Doornoy (Węgry) — 2:26:42, 8) Puolakka (Finl.) — 2:29:35, 9) Iden (Angl.) — 2:30:42, 10) Hayward (Afr. Pol.) — 2:31:50, 11) Luyt (Afr. Pol.) — 2:32:41, 12) Oestling (Szwecja) — 2:32:48,4.

Rekordy świata w sztafetach 4 x 100 m i 4 x 400 m

W półfinale sztafety 4 x 100 m w konkurencji kobiet Australia pobila rekord świata wynikiem 46,1. W finale USA i Niemcy zach. osiągnęły czas 45,9, bijąc znowu rekord świata.

W finale faworytem była Australia, jednak zajęła dopiero 5 miejsce, wskutek fatalnej zmiany w wyniku Jackson.

Wyniki finału: 1) USA — 45,9, 2) Niemcy zach. — 46,1, 3) Anglia — 46,2, 4) ZSRR — 46,3, 5) Australia — 46,6, 6) Holandia — 47,8.

Wyniki finału sztafety 4 x 100 m w konkurencji mężczyzn: 1) USA (Smith, Dillard, Remigio, Wadell) — 40,1, 2) ZSRR (Gokawer, Kalajew, Sanadze, Szchariew) — 40,3 — rekord ZSRR (poprzedni wynosił 40,9), 3) Węgry (Zarandi, Varadi, Csanyi, Goldovanyi) — 40,5, 4) Anglia — 40,6, 5) Francja — 40,9, 6) CSR — 41,2.

W finale sztafety 4 x 400 m Jamaika pobila rekord świata wspólnym wynikiem 3:03,9.

Wyniki finału: 1) Jamaika — 3:03,9, 2) USA — 3:04,0, 3) Niemcy zach. — 3:05,3, 4) Kanada — 3:09,3, 5) Anglia — 3:10,0, 6) Francja — 3:10,1.

Brązowy medal Czudiny w skoku wżwyz

W finale skoku wżwyz w konkurencji kobiet wyniki były następujące: 1) Brandt (Afr. Pol.) — 167, 2) Derwili (Angl.) — 155, 3) Czudina (ZSRR) — 153, 4) Hopkins (Angl.) — 158, 5) Modachowa (CSR) — 158, 6) Schenk (Austria) — 158, 7) Kosowa (ZSRR) — 158.

Szwed Mikaelsson bije rekord olimpijski w chodzie na 10 km

W chodzie na 10 km Szwed Mikaelsson ustanowił rekord olimpijski, wynikiem 45:02,8. Dwa następnymi byli Rosjanin Szewal (ZSRR) — 45:02,8 i Japończyk Szukita.

Wyniki: 1) Szukita (Jap.) — 45,02,8, 2) Szewal (ZSRR) — 45,02,8, 3) Mikaelsson (Szwecja) — 45,02,8, 4) Junck (ZSRR) — 45,02,8.

Wyniki finału 100 m st. dow.

Finał 100 m st. dow. mężczyzn zakończył się zwycięstwem Scholes (USA), który po zacieciu wałce pokonał na finiszu Japończyka Szukitę.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencje pływackie

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Węgierki najlepszymi pływaczkami w stylu klasycznym

Półfinały w pływaniu na 200 m st. klas. wykazały zdecydowanie przewagę reprezentantek Węgierki, wygrały obie półfinały. Szelek, wyróżniła rekord olimpijski.

Bogdanow (ZSRR) zdobył złoty medal w strzelaniu z karabinu dowolnego

W niedzielę zakończono zostało strzelanie z karabinu dowolnego na 300 m z trzech postaw do 40 strzałów.

Polscy szpadziści wyeliminowani

W niedzielę rozpoczęła się indywidualnie turniej w szpadzie. Reprezentanci Polski — Kraiewski, Rydz i Przedziecki wystartowali bardzo dobrze, kwalifikując się do ćwierćfinałów.

Pierwsze medale w zawodach kajakowych

W pierwszym dniu olimpijskich zawodów kajakowych rozegrano 4 konkurencje: dwójki i kanadyjki 1 i 2, 2 i 2, 4 i 4.

ZSRR i Bulgaria w półfinałach koszykówek

Niedzielne spotkania eliminacyjne w koszykówce odbyły się w niedzielę. W grupie I zwyciężyła reprezentacja ZSRR, w grupie II — Bulgaria.

A. Flink w reprezentacji Europy w hokeju na trawie

Najstarszy z trzech brać Flinków, reprezentant Polski w hokeju na trawie — lewoskrzydłowy Alfons Flink został wyznaczony do reprezentacji Europy na mecz z Irlandią, który odbędzie się 3 sierpnia w Amsterdamie.

Po zakończeniu konkurencji lekkoatletycznych

Rozmowano wtedy tak: Grabowski skoczył w dal 7,51 metra, to najlepszy wynik w Europie. Jeśli nasz skoczek powtórzy w Helsinkach ten sam wynik, może być w finale, a nawet w pierwszym szóstce. Rozmowano, to byłoby słusne, gdyby Grabowski osiągał podobne wyniki regularnie.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Konkurencja pływacka

W niedzielę rozegrano 2 półfinały w pływaniu na 100 m st. dow. Kobiety wygrały w obu półfinałach, pokonano do finału 8 zawodniczek według najlepszych czasów.

Wyniki: 1) Scholes (USA) — 57,4, 2) Szukita (Jap.) — 57,4, 3) Jansson (Szwecja) — 58,2, 4) Goto (Jap.) — 58,5, 5) Kadas (Węg.) — 58,6, 6) Aubrey (Aust.) — 58,7.

Niedziela w Warszawie pod znakiem zabaw i imprez artystycznych

Godziny popołudniowe w sobotę i niedzielę upłynęły w stolicy pod znakiem licznych zabaw zorganizowanych przez wydział kultury Prezydium St. R.N. Sobotnie zabawy na Rynek Mariensztackim i placu Dzierżyńskiego ściągły tysiące mieszkańców.

W niedzielę natomiast największą frekwencją cieszyły się jak zwykle zabawy i imprezy artystyczne na Bielanach. Mimo niezbyt sprzyjającej pogody duża frekwencja zanotowa-

ła, a szczególnie Mieldek Ośrdek Sportu i Turystyki, gdzie odbyły się w sobotę zabawy pływackie „Wpływ przez Wisłę”, w których wzięły udział dziesiątki młodych, przeważnie niezorganizowanych pływaków.

Ponadto w wielu punktach stolicy w niedzielę odbyły się imprezy sportowe związane z próbami zdobycia odznaki SPO. W próbach zdobycia odznaki wzięły udział kilkadziesiąt osób.

Kilkadziesiąt par ożyło z zainteresowaniem śledzi przebieg rozgrywek tenisa stołowego. Najlepsi przedtawiciele wczasów w mieście urządzonych dla dzieci Praż, w Domu Harcerza przy ul. Siedleckiej spotkali się z przedtawicielami wczasowiczów z Woli.

Zwycięzcy gospodarze — dzieci z wczasów w mieście urządzonych w Dzielnicowym Domu Kultury na Kole.

Obiad zniknął szybko. Przy czterosobowych świeżo nakrytych stolikach dzieciom dzieła się wrażeń dnia. Wrażeń tych jak nam zapewnia zastępca kierownika Mieczysław Prokop, mają dzieci niemało.

Uśmiechnięte, zadowolone i nieco umorusane jadłodanią twarz, świadczą o tym, że obiad smakował. Świadczą o tym także dokładni brane niemal przez wszystkich dzieci.

Przy jednym ze stolików usiedli uczestnicy dzisiejszych rozgrywek: Wiesław Dużewski i Stefan Deręgiewicz z domu Harcerza oraz Ryszard Zermęcki, Kazimierz Gaj z Domu Kultury Dziecka.

Chłopcy z Domu Harcerza opowiadają o programie dnia na wakacjach, o wycieczkach i zabawach.

„Byliśmy w Buchniku, w Puszczy Kampinoskiej na jednodniowych wycieczkach — wycieczka Dużewski.

— A w niedzielę wybieramy się do Puszczy aż na trzy dni — uzupełnia kolega Deręgiewicz.

Dzieci z Woli mają także w swoim „koncie” wiele przyjemnych wycieczek. Byli w Warce, Zalesiu, a w niedzielę wybierają się do Kazimierza i Pulawy. Poza tym urządzają wiele wycieczek bliższych, zarówno krajoznawczych jak i rozrywkowych: do pobliskiego zagajnika miejsca najrzadziej zabaw, do muzeum, Cytadeli, „Borneowa” do teatru i kina.

Wrażen jest naprawdę dużo i szkoda że nie dadzą się opowiedzieć w krótkiej rozmowie.

Poobiednie zajął ciche są już skończone. Skończyły się także ostatnie wiadomości oglądane codziennie po południu. Rozpoczynają się gry i zabawy. Wybór zabaw jest duży — piłki, liczne gry, sprzęt sportowy. Onalone dzieci uwiązają się po całym terenie. Towarzyszy im stał radosny gwar i śpiew.

Zbliża się godzina 15. Mimo zainicjujących i ciekawych zajęć, dzieci z niecierpliwością oczekują na instruktorów. Zajęcia prowadzone z instruktorami zgodnie z zainteresowaniami i zamiłowaniem dzieci, dają im dużo zadowolenia.

Basia Szendera nauczyła się wielu tańców i recytacji. Inne dzieci wybrały śpiew, zajęcia teatralne, papieroplastykę.

Flaga na maszce opuszcza się coraz niżej. Jest godzina 17. Chłopcy i dziewczęta po przyjemnie i pożytecznie spędzonym dniu rozchodzą się do domów. Spotkają się znowu jutro o godzinie 9 rano przy tym samym maszce. Rozpoczyna dzień pełen nowych wrażeń i nowych przeżyć.

Wzwiększa się tabor Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania

Szepty tabor mechaniczny Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania powiększył się w ostatnim czasie o kilka nowych jednostek. Przybyły przedsiębiorstwa dwa samochody: jeden do wywozu śmieci a drugi do wywozu nieczystości płynnych. W najbliższym czasie przybędą jeszcze dwa samochody „Star”

Wystawy plowięją tkaniny

Wiele jest sklepów tekstylnych w Warszawie, a w nich wiele różnorodnych tkanin.

Jednakże niewiele sklepów tekstylnych zainteresowało się o losy wielu metrów najrozmaitszych tkanin, wystawionych na dziesiątkach wystaw i narazonych na pełną operację szalową.

„Przykładem” świecił nam sklep wzorowy nr 3 Centrali Tekstylnej w zbiegu ulic Żurawiej i Brackiej.

Jest jeszcze konieczna, aby sklepy zapoznały się w kolory, celofanowe arkusze i w braku zasłon, nimi przesłaniały materiały, którym kolorów od słonecznej przyświeca, jak o tym widzą CT, WSS i MHD.

TEATR

Polski — „Lalka”, g. 18.30. Karmelny — „Król i aktor”, g. 19. Narodowy — „Rewolucja”, g. 19. Nowy — „Sen nowoletni”, g. 19. Powstanie — „Rodzinka”, g. 19. Współczesny — „Droga do Czarnolasu”, g. 19.

KINA

Moskwa — „Akacja”, g. 17. Palladium — „Bez adresu”, g. 18.30. 20.30. Praha — „Sek”, g. 18.30. 20.30. Śląsk — „Akcja”, g. 18.30. 20.30. Polonia — „Habla Monte Christo”, g. 18.30. 20.30. Polonia — „Czarna kula”, g. 18.30. 20.30. Stolica — „Pod niebem Sycylii”, g. 18.30. 20.30. W-Z — „Sekretarz Reikomu”, g. 18.30. 20.30. Maj — „Wesola tkwiła”, g. 18.30. 20.30. Ochoła — „Kawaler Złotych Gładzi”, g. 18.30. 20.30. Srebrna — „Nedziny”, seria II, g. 18.30. 20.30. Teatr — „Nedziny”, seria I, g. 18.30. 20.30.

PROGRAM I — na fall 1832 R.

Program dnia 6.00, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.01, 16.00, 21.00, 23.50.

PROGRAM II — na fall 367 m

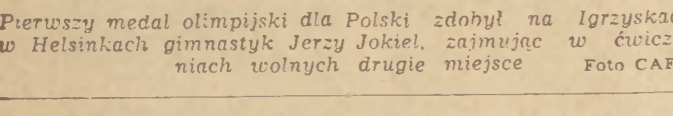
Program dnia 7.50, 14.11, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.01, 16.00, 21.00, 23.50.

PROGRAM I — na fall 1832 R.

Program dnia 6.00, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.01, 16.00, 21.00, 23.50.

PROGRAM II — na fall 367 m

Program dnia 7.50, 14.11, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.01, 16.00, 21.00, 23.50.



Pierwszy medal olimpijski dla Polski zdobył na Igrzyskach w Helsinkach gimnastyk Jerzy Jokić, zajmując w ćwiczeniach wolnych drugie miejsce. Foto CAF

Wykorzystać doświadczenia złotowe

Mineło kilka dni od zakończenia Złoty Młodych Przewodników, który był podsumowaniem osiągnięć całej młodzieży polskiej.

Już akcja przedtłowa stała się olbrzymią kampanią, która zaktywizowała setki tysięcy młodych przedstawicieli wszystkich zakładów pracy, ośrodków wiejskich i szkół.

Przygotowania do Złoty i sam Złot wywarły olbrzymi wpływ także na ruch sportowy. Wzmogła się aktywność sportowców. Do organizacji sportowych napłynęły tysiące nowych członków, wzbogaciły się one o nowe stadiony, boiska i wiele innych obiektów sportowych, które oddano do użytku w ramach Czynu Złotowego.

Organizacje sportowe mogą się pochwalic nowymi rekordami, ustanowionymi przez ich członków w imprezach złotych. Złot przyczynił się do uświadnienia nowych rezerw, nowych możliwości, jakie tkwią w energii sportowców, działaczy, wśród kadry trenerskiej i sędziowskiej.

„Uroczyste meldujemy — pisze w swym liście do Prezydium Bolesława Bieruta sportowcy województwa olsztyńskiego — że dla uczczenia Złoty podjęliśmy ponad 500 zobowiązań ogólnej wartości przeszło 600.000 złotych. Zobowiązania nasze wykonałamy w 90 procent już w dniu 15 lipca br.”

Dziś sportowcy województwa olsztyńskiego wykonali swę zobowiązania i pracują nadal wytrwale, dając dowód, jak bardzo doświadczenia zdobyte w pracy złotowej pomagają im w osiągnięciu coraz lepszych wyników.

Po powrocie do swych LZS-ów będziemy się starali jeszcze bardziej podnieść poziom naszej pracy. Celem naszym jest wychowanie w LZS ludzi zdrowych i silnych, budowniczych i obrońców naszej ojczyzny — piszą w swym liście sportowcy wiejscy, zwycięzcy zawodów korespondencyjnych w wieloboju SPO.

Tempo pracy nad rozwojem kultury fizycznej, nad podniesieniem poziomu sportowego młodzieży, nad aktywizacją i powiększeniem kadr sportowców nie powinno słabnąć. Przewidzimy z każdym dniem powiększenie naszego potencjału, jak wzrost nasz socjalistyczny budownictwo, nasza produkcja, jak rozwija się kultura.

Delegaci sportowcy opuścili Warszawę. Udali się do swych domów, do zakładów pracy, do kół i sekcji sportowych. Powrócili wzbogaceni doświadczeniami, jakie przyniosli im Wielkie Dni młodzieży.

Zaszczyt uczestnictwa w Złocie zobowiązuje ich do dalszej wytrwałej pracy, do popularyzacji hasła złotych, do wprowadzania w życie wielkich idei, jakim Złot służył.

Aktywność sportowców powinna otoczyć troskliwą opieką tych, którzy wyróżnili się swymi wynikami w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich, a potem wzięli udział w centralnych imprezach finałowych na boiskach i stadionach stolicy, nie zapominając jednocześnie o innych, słabszych zawodniczkach.

Złot powinien się stać punktem wyjścia dla lepszej, pełnej poświęcenia pracy czolowego aktywu sportowego w radach zrzęszeń związkowych i innych kierowniczych ogniwach naszego sportu. Należy popierać, rozwijać i popularyzować przedmiotnictwo w pracy i sporcie, przyczynić się do rozwoju kultury fizycznej, postawić ją na poziomie współczesnych wymagań.

Tylko systematyczna, pozbawiona akcyjności praca, bez ryworu, może przyczynić się do umasowienia sportu na wsi i w mieście, do pozyskania tysięcy nowych członków, którzy powiększą szereg zrzęszeń sportowców, klubów oraz szkolnych kół sportowych. Im większe będą te organizacje, im sprawniejsze będzie ich praca, a siła oddziaływania na młodzież bardziej dynamiczna, tym swięciej rosnąć będą szeregi zdrowych, gotowych oddać swe siły dla dobra ojczyzny, obywateli.

T. S.

Ośiem rekordów Polski gluchoniemych ustanowiono w Szczecinie

Na trzech zawodach kontrolnych kadry lekkoatletów ZS „Gluchoniemy” przezwyciężyły na obozie kondycyjnym w Szczecinie 8 rekordów Polski gluchoniemych. Podwójny rekord ustanowił Kociołek, uzyskując w biegu na 100 m

— 11,1, 200 m — 23,4. Pozostałe rekordy ustanowili: 800 m — Nagry 1:39,3, 1000 m — Borkowski 4:06, 400 m — Nowak 1:10, 400 m — reprezentacja 47,0, w skoku wżwyz — Bielecki 165 i Makowski w rzucie dyskiem 33,42 m.

Na boiskach pikarskich

Budowlani (Chorzów) — Kolejarz (Warszawa) 6:2

Biłki dla Budowlanych zdobyli Powal — 2 i Januszek — 4 dla Kolejarza obie Kobylanki. Zespół Kolejarza, który przed kilkunastu dniami zakończył zwycięstwem puchar Złoty, otrzymał w niedzielne spotkanie towarzyskie z Budowlanymi iako trybunę. Okazało się jednak że zawodnicy Kolejarza nawet do trybuny nie byli przyzwyczajeni. Z 13 pikarzy, którzy wzięli udział w tym meczu, jedynie czterech było na pozycjach zawodniczych. Reszta — Labenda był w możliwej formie, pozostał zaś z Bożymem na czele, który miał również kilku drobnych momentów zagrali nie tyle na poziomie walczywym, ile raczej na poziomie dawnej C. klasy. Zwłaszcza do przerwy gospodarze pozostali „na” no kibiców trybuny, nie przepowiadali akcji ofensywnej, nie podejmowali piłki ani ich nie przekazywali swoim partnerom.

Goście natomiast mieli w pierwszej połowie wżw /zdecydowaną przewagę w ataku zdobywali trybuna i wiele strzelał. Obie bramki strzelone przez Budowlanych do przerwy były do obrony.

Po przerwie, po zmianie w na-

kładzie i w formie obronnej gospodarze przystąpiły inicjatywie, ale napad gości był do końca meczu ostry i zdołał strzelić jeszcze 4 bramki, podczas gdy gospodarze zdobyli za to tylko dwie, piąta bramka strzelona przez Budowlanych z rzutu wolnego z odległości 30 metrów w kompromitujący sposób została puszona przez Bożyma.

W drugiej połowie sierpnia rozoczyna się rozgrywkowy mistrzostwo I ligi. Dużym warszawianom ma duże zaplecze kondycyjne, na techniczne i taktyczne. Zesłani lecieli na zmian utrzymać się w lidze, będzie musiał bardzo intensywnie nad sobą pracować, przy czym w składzie tego powinnym zaś jest jeszcze zmiany. Kierownictwo kolejarstwa Kolejarz — Warszawa musi zrzęknąć z zawodników, którzy nie chcą, czy nie mają czasu na trening bez względu na to, jakie zasługi posiadają dla kole.